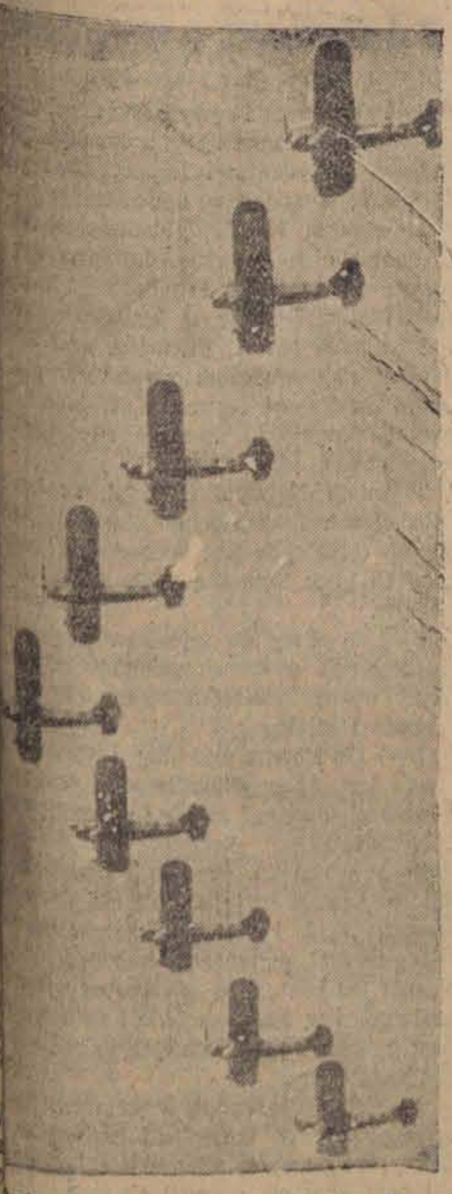
Redakcja Tel. 188-85, 102-80 Administracja Tel. 182-45, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy wpłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna ... Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się i od... redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XI. Nr. 147. Łódź, wtorek 28 maja 1935 r.

Eskadra nad Londynem.



Ćwiczenia lotnicze angielskiej armji.

Terytorjum Rzeszy zostało podzielone na sześć okręgów lotniczych.

ORGANIZACJA NOWEJ ARMJI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 28.5. Ciekawe dane, dotyczące organizacji niemieckiej armji, publikuje oficer niemieckiego ministerstwa wojny, mjr. Foertsch.

Nowa armja niemiecka dzieli się na trzy gatunki broni: wojska lądowe, marynarkę wojen. i broń lotniczą. Naczelnym wodzem całej armji jest „wódz i kanclerz Rzeszy". Głównodowodzącym armją jest minister spraw wojskowych Rzeszy gen. Blomberg. Jemu podlegają trzej główni dowódcy: dla armji lądowej gen. von Fritsch, dla marynarki admirał Roeden i dla sił lotniczych gen. Goering.

Armja lądowa podzielona jest na 3 grupy, na której czele stoją generałowie piechoty, artylerji, względnie kawalerji. Sztaby grup znajdują się w Berlinie (I), w Kassel (II) w Dreźnie (III). Grupy podzielone są na korpusy, a te na dywizje i oddziały specjalne. Armja podzielona jest na 10 okręgów wojskowych (Wehrkreis), ze sztabami: w Królewcu, Szczecinie, Berlinie, Dreznie, Sztutgacie, Monasterze Westfalskim, Monachjum, Wrocławiu, Kassel i Hamburgu. Armja składa się z następujących broni: piechota, artyleria, kawalerja, saperzy, oddziały wywiadowcze, zmotoryzowane i sanitarne.

Marynarka wojenna: dowództwo flot podlegające głównodowodzącemu znajduje się w Kilonji. Dowództwo marynarki bałtyckiej znajduje się również w Kilonji, a dowództwo marynarki na Morzu Północnem w Wilhelmshafen. Flota wojenna składa się z pancerników, okrętów linjowych, krążowników, torpedowców, kontrtorpedowców poławiaczy min oraz kilku statków o specjalnych celach a w przyszłości i łodzi podwodnych.

Wojska lotnictwa niemieckiego podzielone są na 6 okręgów lotniczych ze sztabami: w Królewcu, Berlinie, Dreźnie, Monasterze Westfalskim, Monachjum i Kilonji. Broń lotnicza składa się z grup lotniczych (Fliegerverbände), w których skład wchodzą: artylerja przeciwlotnicza oraz oddziały lotnicze wywiadowcze.

Grupy lotnicze dzielą się na eskadry, grupy i sztafety. Składają się one z obsługi latającej i lądowej. Artylerja przeciwlotnicza dzieli się na pułki, oddziały i baterje.

Amerykańska matka.



Pani Fletcher Johnston, lat 59, matka 7 dzieci i babka 14 wnuków otrzymała oficjalny tytuł „amerykańskiej matki".

PROFESOR PICCARD ZDECYDOWAŁ SIĘ wystartować w Polsce na wysokość 30.000 metrów.

TYSIĄCE ZGŁOSZEŃ OCHOTNIKÓW Z CAŁEGO ŚWIATA

BRUKSELA, 28. 5. — Po powrocie z Polski, prof. Piccard udzielił prasie wywiadu na temat wrażeń z pobytu w naszym kraju. — Zachwycony jest Polską, a niezapomniane wrażenie wywiózł z przyjęcia u P. Prezydenta Rzplitej.

Prof. Piccard zdecydowany jest na start do stratosfery na balonie polskiej konstrukcji. Zdobywca stratosfery spodziewa się, że w najbliższych miesiącach zdobędzie pieniądze, które pozwolą mu na wystartowanie w roku przyszłym. Gondolę i wszelkie przyrządy naukowe zabierze do Polski z Brukseli, w Polsce przypilnuje zmontowania balonu i wystartuje. Prof. Piccard zaznacza, że tereny polskie specjalnie nadają się do takiego startu.

Codziennie otrzymuje profesor Piccard zgłoszenia od lotników z całego świata, którzy pragną wystartować jego balonem, ażeby później, gdy balon znajdzie się już w stratosferze, zeskoczyć ze spadochronem. — Prof. Piccard odmawia jednak wszystkim, uważając przedsięwzięcie takie za połączone z dodatkowemi kosztami i wielkiemi trudnościami natury technicznej.

Po dwóch poprzednich lotach do granicy 17 000 m zrozumiał zdobywca stratosfery, że dla dalszego rozwoju badań o promieniach kosmicznych konieczny jest lot na dwa razy większą wysokość. Po locie przyszłorocznym spodziewa się prof. Piccard definitywnych wyników badań promieni kosmicznych, a szczególnie ich kierunku określanego zapomocą zegarów Gayera.

Tak więc, jeżeli wszystko pójdzie dobrze, na przyszły rok prof. Piccard przybędzie do Polski i z kraju naszego na balonie polskiej konstrukcji wystartuje do stratosfery, aby wznieść się na wysokość ponad 30 000 metrów.

...0 karabinów maszynowych dla armji.

NIEZWYKŁY DAR ROBOTNIKA.

WARSZAWA 28.5 Do II wicemin. spraw wojskowych zgłosiła się delegacja robotników fabryki karabinów w osobach pp. Cieślickiego i Stanisławskiego wraz z nacz. PWU. inż. Wierzyńskim oraz z dyr. fabryki karabinów inż. Skrzypińskim, która złożyła na ręce generała następującą rezolucję:

„Robotnicy Fabryki Karabinów, zawsze wierni ideologji nieodżałowanego Wskrzesiciela Polski i Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego — po Jego zgonie postanowili, w myśl wskazań tego wielkiego Włodarza naszych serc, w „Wyścigu pracy" dołożyć cegiełkę do umocnienia mocarstwowego stanowiska Rzplitej — wykonać swą bezinteresowną pracą

sto karabinów maszynowych

imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — które zostaną wręczone Armji Polskiej".

Oficer sowiecki w wagonie z węglem.

„Delegata specjalnego" wyekspedjujemy zagranicę.

Przed kilku tygodniami sensację na całą Polskę wywołało aresztowanie b. oficera sowieckiej marynarki Włodzimierza Kotkinowa w Bydgoszczy. W sprawie tej interweniowała nawet ambasada sowiecka, okazało się jednak, że Kotkinow

porzucił armję sowiecką

i uzyskawszy obywatelstwo holenderskie, zaciągnął się na statek angielski „Colington" i nic go już z Rosją nie łączy.

Wówczas Kotkinow skazany został za nielegalne przekroczenie granicy polskiej na areszt. Po odsiedzeniu go kazano mu Polskę opuścić. Spodobało się mu jednak u nas, bo ani myślał wyjeżdżać, a na wiadomość o śmierci Marszałka, jako „pasażer na gapę" dostał się do Warszawy, a potem do Krakowa, wszędzie przepychając się w zagranicznym mundurze oficerskim, uważany za delegata oficjalnego.

Po pogrzebie „delegat oficjalny" na wagonie z węglem zapragnął znów

wrócić do Bydgoszczy.

I udało mu się. Tu jednak zapamiętali go sobie policjanci z pierwszego jego pobytu i zatrzymali na ulicy, a następnie odstawili do komisarjatu, skąd Kotkinow będzie już pod eskortą wyekspedjowany do Gdyni.

Rodzina śp. Marszałka wyjedzie do Pikiliszek.

WILNO 28 maja. W pierwszych dniach czerwca do Pikiliszek przybywa pani marszałkowa Piłsudska. Pani Marszałkowa spędzi całe lato w towarzystwie swych krewnych. W Pikiliszkach został przeprowadzony ostatnio gruntowny remont oraz uporządkowano park i ogród.

PRZECIWNICY NOWEGO KALENDARZA. Chłopi zabarykowali się w cerkwi

2 osoby zabite, 8 rannych.

BUKARESZT, 28 maja. Według komunikatu ministerstwa spraw zagranicznych, w wiosce Cuceva departamentu Putna 8-miu chłopów, przeciwników

nowego kalendarza

zabarykadowało się od kilku dni w miejscowej cerkwi i poturbowało dotkliwie 2-ch chłopów, którzy chcieli opuścić cerkiew. Przedstawiciele miejscowej policji, którzy chcieli skłonić chłopów do opuszczenia cerkwi, zostali

również pobici.

Ponieważ interwencja prokurator, które mu towarzyszyło kilku żandarmów nie dała rezultatów, pozostali mieszkańcy wioski przypuścili szturm do cerkwi i zniszczyli w czasie starcia. 2 osoby zostały zabite, 8 odniosło rany. Dokonano szeregu aresztowań i przywrócono spokój. Incydent powstał na tle czysto religijnem.

CUD ŚW. JANUAREGO

powtórzył się w Neapolu.

MIASTO WATYKAŃSKIE 28.5 I w tym roku obchodzono uroczyście w Neapolu dzień św. Januarego, patrona tego miasta. W wielkiej procesji przeniesiono srebrny posąg Świętego z katedry do kościoła Santa Chiara, gdzie kardynał arcybiskup Ascalesi wystawił na widok publiczny

ampułki z zastygłą krwią

Biskupa - Męczennika. Po 20 minutach nastąpił cud wzburzenia się krwi. W nabożeństwie wzięły udział tysiączne rzesze wiernych, które na widok zawsze z wielką radością witanego cudu padły na kolana.

Katastrofa kolejowa pod Charkowem

27 osób rannych.

MOSKWA 28.5 Na linji pomiędzy Rostowem a Charkowem naskutek złego nastawienia zwrotnicy wykoleił się pociąg pasażerski. 27 osób odniosło rany.



ZŁOTO OPUSZCZA Francję.

W ostatnich dniach wywieziono ze skarbca Banku Francji olbrzymie ilości złota do Ameryki.

Rozstrzelanie 3-ch bandytów.

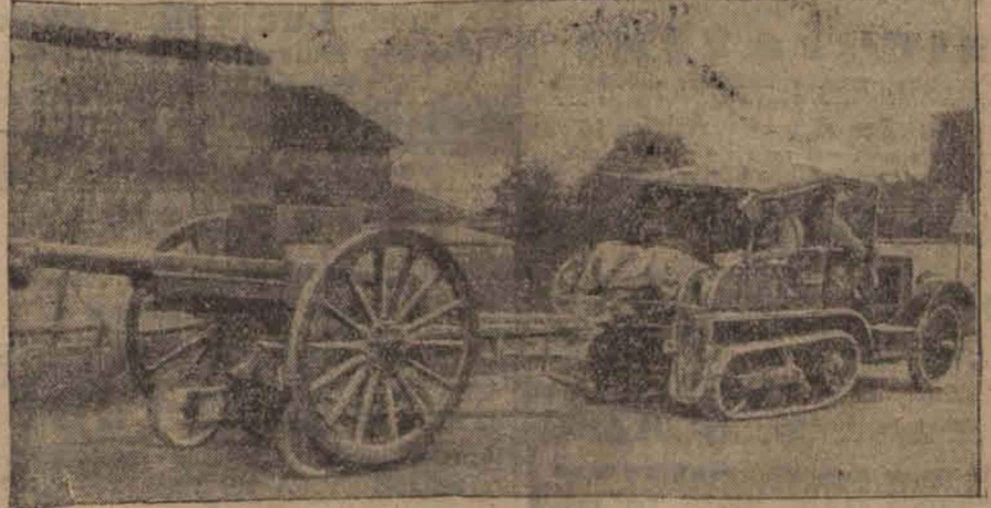
w Moskwie

MOSKWA 28.5 Rozstrzelano trzech bandytów, skazanych za zbrojny napad na mieszkanie pewnego kolejarza, zamordowanie jego żony i 14-letniego syna.

Dolar 5.33

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,35 w płaceniu 5,33, dolar złoty w żądaniu 9,25, w płaceniu 9,20 funt angielski w żądaniu 26,40 w płaceniu 26,30 rubel złoty w żądaniu 4,80, w płaceniu 4,75, marka w żądaniu 1,78 w płaceniu 1,77 za 100 fr. franc. 35,00 w płaceniu 34,90. Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5,28 i 5,27, funty angielskie 26,00

Francuskie działo na podwoziu



Motoryzacja francuskiej armji została nie mal całkowicie przeprowadzona. Działo polowe na podwoziu, ciągnione przez traktor gąsienicowy.

A TO CYMBAŁ!...

Zajście w tramwaju.

Z Poznania donoszą:

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał niezwykłą sprawę przeciwko niejakiemu Piątkowskiemu z Poznania.

Piątkowski jadąc z żoną tramwajem wziął dwa bilety przesiadkowe. Kiedy zmienił tramwaj zwrócił mu uwagę konduktor, że bilety są źle ostemplowane, na co żona oświadczyła: a to cymbał dawał te bilety.

Konduktor na to spokojnie odpowiedział: jeżeli mój kolega cymbał, to pani drugi cymbał.

Oburzony tem odezwaniem się konduktora Piątkowski uderzył go w twarz, skutkiem czego uszkodzona została

błona uszna.

Sąd Okręgowy skazał Piątkowskiego na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata, Sąd Apelacyjny wyrok ten uchylił i skazał Piątkowskiego tylko na 50 złotych grzywny.

Reorganizacja w Aeroklubie

Duże zmiany w zarządzie.

WARSZAWA 28.5 Odbyło się walne zgromadzenie Aeroklubu Rzplitej Polskiej. Wszyscy dotychczasowi członkowie zarządu z p. Rudowskim, posłem Bezpartyjnego Bloku na czele, nie weszli do nowowybranego zarządu. Wyjątek stanowią jedynie trzej wojskowi członkowie władz Aeroklubu. Prezesem Aeroklubu został rektor Akademji Sztuk Pięknych Tadeusz Pruszkowski.

Zmiany w Aeroklubie RP. pozostają w związku z jego gruntowną reorganizacją. Podobno zamierzone jest między innemi ściślejsze podporządkowanie Aeroklubu RP. władzom wojskowym.

—oOo—

Dziewczyna na powrozie.

Smutna przygoda sędziego.

Katowice 28 maja.

Dzięki przypadkowi zdołano wykryć na terenie powiatu pszczyńskiego, niezwykłe przestępstwo. Jeden z sędziów S. Okr. w Katowicach, wracał z podróży służbowej na motocyklu. Nagle we wsi Gostyń, rzuciła mu się pod koła

jakaś młoda kobieta.

Dzięki jedynie szybkiej orjentacji, kierowca zdołał na czas motocykl zatrzymać i w ten sposób nieszczęśliwa uniknęła śmierci. Po kilku pytaniach sędzia spostrzegł, że ma do czynienia z umysłowo chorą. Chcąc rzecz należycie wyjaśnić, zwrócił się do jakiegoś mężczyzny i jakiejś kobiety, wyglądających z pobliskiego domu, prosząc o podanie nazwiska desperatki. Ludzie ci przyznali, że chodzi tu właśnie o ich córkę, cierpiącą od dłuższego czasu

na chorobę umysłową.

Na zwróconą im przez sędziego uwagę, by nieszczęśliwą swą córkę otaczali staranniejszą opieką, ci oświadczyli z całą czelnością, że ich córka powinna się dać przejechać, a zresztą „może ją szlak trafić". O wypadku powiadomiono natychmiast policję, która przybyła na miejsce. Przestraszeni tem małżonkowie N. zabrali czemprędzej swą córkę do domu, a sami ukryli się pod łóżkiem w pokoju. W czasie poszukiwań policja znalazła umysłowo chorą, przywiązaną na powrozie w chlewie, przyczem nieszczęśliwa była strasznie zaniedbana. Dziewczynę oddano chwilowo pod opiekę sąsiadów poczem ma się ją odstawić do zakładu dla umysłowo chorych. Według zeznań sąsiadów, małżonkowie N. znęcać się mieli od dłuższego czasu nad nieszczęśliwą, nie cofając się nawet przed więzieniem jej w chlewie.

Przeciwko brutalnym rodzicom policja prowadzi dochodzenie.

Pas transmisyjny porwał robotnika

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 28 maja. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, na ulicy Piaskowej obok posesji nr. 69 został napadnięty przez nieznanych sprawców i dotkliwie pobity 40-letni Feliks Byszewski, niewidomy żebrak, zamieszkały w wymienionym domu. Na krzyk Byszewskiego wybiegła na ulicę żona jego Stanisława, którą napastnicy również poturbowali, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Obojga poszkodowanym udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. Sprawców zagadkowego napadu na niewidomego żebraka poszukuje policja.

— W fabryce przy ul. Piotrkowskiej 271 pochwycony został przez pas transmisyjny przy studni 58-letni Stanisław Jakowski, dozorca. Jakowski odniósł ciężkie obrażenia klatki piersiowej. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku, w stanie groźnym do szpitala okręgowego Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Zagajnikowej.

— Wczoraj o godzinie 10 wieczór na ul. Gdańskiej przed posesją nr. 164 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 17-letnia Adamina Markiewicz, służąca, zam. przy ulicy Kamiennej 5. Zawezwany lekarz przewiózł desperatkę na kuracje do szpitala zapasowego przy Zbiorni Miejskiej.

— W fabryce przy ul. Andrzeja 63 pochwycony przez tryby maszyny odniósł ranę szarpaną przedramienia 26-letni Zygmunt Palusiak, zamieszkały przy ul. Karpia 56. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

— Na ulicy Rzgowskiej upadła z wycieńczenia 16-letnia Helena Kruk, bezdomna. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł dziewczynę na kurację do szpitala zapasowego przy zbiorni Miejskiej.

— W dniu wczorajszym, około godziny 7 rano, rodzina zamożnego kupca Rozenbluma, zamieszkałego przy ul. Andrzeja 45, zbudziła się z silnym bólem głowy. Ból ten spowodowany został gazem świetlnym, ulatniającym się, jak się następnie okazało z kuchni, w której sypiała służąca Rozenblumów — Pelagja Langner.

Kiedy na wszelkie pukania do kuchni służąca nie reagowała właściciel mieszkania otworzył drzwi zapasowym kluczem.

W kuchence pełnej gazu świetlnego leżała na łóżku nieprzytomna już służąca. Zawezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe Ubezpieczalni Społecznej, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł nieprzytomną wciąż służącą do szpitala Betleem, przy ul. Podleśnej. W jakich okolicznościach zatruła się Pelagja Langner narazie nie ustalono. Przypuszczać jednak należy, że służąca popełniła zamach samobójczy.

—o—

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Trybunał Najwyższy uznał jednomyślnie za akt sprzeczny z konstytucją udzielenie prezydentowi Rooseveltowi przez kongres pełnomocnictw, upoważniających do stworzenia N.R.A. (National Recovery Administration) i narzucenia przemysłowi prywatnemu kodeksu, regulującego warunki pracy i płac. Decyzja ta kładzie faktycznie kres istnieniu N.R.A. Richberg, szef N.R.A. odmówił dziennikarzom wypowiedzenia się w sprawie decyzji Trybunału. W kołach ... dowych decyzję tę uważają za kompletną klęskę rządu.

Trybunał Najwyższy uznał, że ustawa o pięcioletniem moratorjum dla hipotecznych długów rolniczych jest sprzeczna z konstytucją. Długi te wynoszą około 12 miljardów dolarów.

(—) Wybory do sejmików krajowych i powiatowych w Czechosłowacji wykazały dalszy wzrost „Sudetendeutsche Partei" Konrada Henleina.

(—) Do Kowna wyjechał p. Czesł. ... nacy i kpt. Mieczysław Lepecki, celem ... konania ekshumacji zwłok ś.p. matki Marszałka Piłsudskiego.

(—) Wskaźnik produkcji przemysłowej obliczony przez Instytut Badania Konjunktur gospodarczych i cen wykazał w kwietniu dalszy wzrost, podnosząc się z 64,7 do ... Wzrost ten nastąpił w wyniku ożywienia działalności w budownictwie i związanych z niem gałęziach przy wchodzeniu w nowy sezon budowlany.

(—) W Warszawie w ostatnich dniach wpłynął projekt, który jest badany w sferach prorządowych, mianowicie jest to projekt zunifikowania wszystkich związków zawodowych i stworzenia po jednym związku zawodowym w każdym zawodzie. Projektodawcy woleliby osiągnąć swój cel bez tworzenia przymusowych związków, tylko drogą osiągnięcia porozumienia wszystkich związków zawodowych przy wywarciu na nie pewnej presji moralnej. Gdyby to nie odniosło rezultatu, to zostaną wprowadzone przymusowe związki, które mają być wzorowane na podobnych związkach, wprowadzonych przez Rzeszę Niemiecką.

(—) Zarząd Zrzeszenia Teatrów Świetlnych województwa łódzkiego wyznaczył nadchodzący piątek (31 maja) na wyświetlanie bezpłatne filmu z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego.

Konfiskata

Wczorajszy numer „Echa" uległ konfiskacie za wiadomość z Radomska.

ŻYCIE PABJANIC.

ZŁOŚLIWY DŁUŻNIK.

Mieszkaniec Pabjanic, Michalak Antoni, człowiek dość zamożny, winien był pewną sumę pieniędzy niejakiemu M. Zornerowi. — Wierzyciel kilkakrotnie zwracał się do swego dłużnika z żądaniem zwrotu pieniędzy, niestety żądania te pozostały bez załatwienia.

Aby odebrać należne mu pieniądze, wierzyciel uzyskał odpowiedni wyrok sądowy, który powierzył komornikowi do wykonania. W rezultacie Michalakowi zajęto za dług autobus, bryczkę i konia.

Przed dniem, wyznaczonym na licytację zajętych przedmiotów, Michalak, aby nie dopuścić do licytacji ukrył bryczkę i konia, a następnie uszkodził autobus, czyniąc go niezdatnym do użytku.

Komornik, po stwierdzeniu celowego udaremnienia licytacji, całą sprawę oddał w ręce policji.

Sąd Grodzki w Pabjanicach skazał złośliwego dłużnika, 46-letniego Michalaka Ant., na 2 miesiące aresztu.

Wykonanie kary zawieszono warunkowo.

DRĘCZENIE PTACTWA.

Wiele osób, a szczególnie żydów, w nieludzki wprost sposób obchodzi się ze zwierzętami. Ze zwierzyną lub ptactwem, przeznaczonem na rzeź, postępuje się w sposób, jakby istoty te nie były wrażliwe na bóle. — Ostatnio organa bezpieczeństwa publicznego stwierdziły, że wprost na porządku dziennym jest obdzieranie żywcem ptactwa przed zarżnięciem, łamanie nóg i skrzydeł oraz trzymanie w miejscu, w którem ptactwo narażone jest ciągle na kalectwo.

Jednemu z takich oprawców, Idelewiczowi Tobia, zamieszkałemu w Pabjanicach przy ul. Zamkowej 10, policja sporządziła protokół.

ZAKŁÓCENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO.

Grzelik Antoni, zamieszkały przy ul. Pilsudskiego 22, wywołał na ulicy awanturę, zakłócając spokój publiczny.

Wielgowski Ignacy, zamieszkały przy ul. Rocha 19, wywołał zbiegowisko i awanturę w parku Słowackiego.

W obu wypadkach policja pociągnęła winnych do odpowiedzialności.

Ciepło.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ 28 maja. W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 14 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy — 6 stopni powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 748,6 milimetra. Tendencja barometryczna — lekki spadek ciśnienia.

Wiatry północne z szybkością do 3 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie o miejscowem chmurniejszem niebie. Miejscami możliwy przelotny deszcz.

Na terenie całego kraju temperatura w granicach od 14 do 20 stopni powyżej zera.

ŻYCIE ZGIERZA.

WŚCIEKŁE PSY.

Ostatnio na terenie miasta i okolicy stwierdzono znaczną ilość wypadków wścieklizny u psów. Wścieklizna szerzy się wskutek nieznajomości objawów tej choroby przez ludzi i dzięki nieumiejętnemu jej zapobieganiu. — Wziąwszy powyższe pod uwagę Zarząd Miejski w Zgierzu wydał rozporządzenie o ... niu i zapobieganiu wściekliźnie, w którem poucza społeczeństwo o jej objawach ... może nabyć tej choroby jedynie przez ... nie przez psa wściekłego; objawy choroby występują po ukąszeniu po upływie 1... dni. Pies zakażony staje się smutny, ... apetytu, połyka różne przedmioty, jak ... szmaty i t. d. Gryzie twarde przedmioty, ... wet swoje nogi i ogon względnie w... sobie i szczypie szerść, jest niespokojny, ... pie się ze zdwojoną zaciętością na ... i rzuca się na ludzi, zwierzęta, kury. ... zerwie z łańcucha biegnie nieraz b. ... ze spuszczonym łbem i otwartym pyskiem, z której cieknie skażona ślina, zarażając ... Podczas tej wędrówki rzuca się i kąsa psy i inne zwierzęta. Biegnie chwiejnym krokiem wskutek paraliżu, który wreszcie przyprawia o śmierć.

W celu wytępienia tej strasznej choroby wszystkie psy, wałęsające się po ulicach, zostaną wybite.

Zarząd Miejski zwraca się z naleganiem, by z chwilą zauważenia psa wściekłego lub nawet podejrzenia, meldowano w Zarządzie Miejskim względnie w Komisarjacie P...

„POSZUKIWACZKI ZŁOTA" W „CASINIE".

Z takim rozmachem potrafią tworzyć tylko Amerykanie! 200 najpiękniejszych kobiet z całej Ameryki wybrano do tego filmu spośród 10 000 kandydatek. Żaden uświęcony „szablon piękności" nie był brany pod uwagę. Dziewczęta reprezentują najrozmaitsze

ideały urody.

Są miedzy niemi blondynki, brunetki i rude, wysokie i niskie, szczupłe i o zaokrąglonych kształtach, pikantne i „anielskie", lecz każda jest indywidualna na swój sposób.

Miesiące całe uczył sławny amerykański baletmistrz, Busby Berkeley, swe pupilki, dopóki nie doszły do absolutnej doskonałości, występując obok „wielkich" gwiazd w masowych, zrealizowanych z niebywałym, oszałamiającym poprostu rozmachem, nowoczesnych scenach widowiskowo - tanecznych. Girlsy Berkeley'a stanowią

wspaniałą ozdobę

i świetnie pomyślane dopełnienie filmu „Poszukiwaczki złota", odznaczającego się oryginalną, wesołą i pikantną treścią. Pod względem wystawy, ilości piosenek i nowych pomysłów inscenizacyjnych — „Poszukiwaczki złota" stanowią odrębną klasę wśród filmów bieżącego sezonu.

Oczy i uszy chłoną w zachwycie tę wspaniałą komedję muzyczną...

POBÓR ROCZNIKA 1914.

Kto ma się stawić jutro na komisję.

Jutro, w środę, dnia 29 bm. przed komisją poborową Nr. 1 winni się stawić poborowi rocznika 1914 na litery P, R, z terenu 5 komisarjatu, przed komisją poborową Nr. 2 — poborowi rocznika 1914 na litery Ł, M, O, P, R, S, z terenu 10 komisarjatu, przed komisją poborową na powiat ... poborowi rocznika 1914 na litery R, ... z terenu miasta Aleksandrowa.

Poborowi winni zabrać ze sobą na komisję dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografią, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzystał z odroczenia), świadectwo zawodowe, świadectwo szkolne.

Niszczycielskie siły wulkaniczne
JAKO DOBROCZYŃCY LUDZKOŚCI
TOSKAŃSKI KARLSBAD.

Montecatini w maju

Położona wśród urodzajnych łanów [do]liny Valdinievole, uważanej za najbar[dz]iej malowniczą część Toskanji otoczo[na] wzgórzami srebrzącemi się od oli[w]ek i bogatych w zieleń winnic a ochro[nio]nej od wiatrów północnych bliskim [ła]ńcuchem Apeninów, ściąga ta urocza [mi]ejscowość lecznicza, oddalona od Flo[ren]cji, o 8 klm., co roku liczne rzesze ku[racj]uszów nietylko ze wszystkich stron [W]łoch, ale i całego świata.

Od czasów słynnego Ugolina aż po [dz]ień dzisiejszy najsławniejsi lekarze u[zn]awadniali skuteczność tych źródeł pod [kr]eślając ich radjoaktywność, uznaną [po]wszechnie za jeden z najważniejszych czyn[nik]ów leczniczych, i rozsławiając je na [ob]u półkulach.

Wody tutejsze, zawierające chlorek i [siar]czan sodu, bywają zastosowane w [za]burzeniach przemiany materji, układu [trawien]czowego, skóry, w cierpieniach żo[łąd]ka, kiszek i wątroby oraz przeciw o[tył]ości. Wody, używane do picia, podzie[lon]e są według ich składu mineralnego [na] trzy grupy: silne średnie i słabsze. [Zale]cane są także jako kuracja zapobiegawcza i dlatego spotyka się tu także osoby, niedotknięte poważniejszem cierpieniem.

Leczenie uzupełniające stanowią: kąpiele, natryski, masaże i inhalacje, a przedewszystkiem transpiracja, wywoła na wysoką temperaturą

w grocie Giusti

w pobliżu Monsumano; grota ta posiada źródła, tworzące ciepłe opary o odpowiednim składzie chemicznym i stosowaną bywa wyłącznie tylko na zarządzenie lekarza w przypadkach silnego zastoju przemiany materji — z dodatnim wynikiem; stosowane na wzór w Acqui okłady borowinowe-fango wykazuja znakomite rezultaty; wyjątkowo czystą glinkę wulkaniczną miesza się w naturalnym kraterze Grocco. wydzielającym sporą ilość wody, zawierającej chlorek sodu z silną przymieszką siarki.

Dzień kuracjusza w Montecatini rozpoczyna się spacerem do jednej z pijalni, jak: Tamerici, Tettucio, Regina, Toretta czy Excelsior, poprzez aleję bogatych we florę podzwrotnikową parków wywołujących szczery zachwyt nawet tych, co dawno już nawykli do piękna rozległych klombów o artystycznie wyrysowanych wzorach z barwnych, z wykwintnym smakiem dobranych kwiatów, odcinających się plastycznie na tle świeżej zieleni trawników. Wysokie cyprysy strzelają wesoło wgórę, majestatyczne platany i dumne palmy darzą miłym cieniem w skwarne dni, a kwitnące obecnie oleandry w rozmaitych odcieniach barw, potęgują jeszcze urok i wdzięk wzorowo utrzymanych przez blisko 100 ogrodników rozległych ogrodów. Egzotyczna roślinność napełnia powietrze miłą wonią i skąpana w palącem słońcu, budzi radość i każe zapomnieć o bólach i kłopotach życiowych.

W dni wolne od kuracji można odbywać spacery piesze, czy autem w bliższe, a autobusem-pulmanem podróżnego biura Cit w dalsze okolice.

Z bliskich wycieczek nie można pominąć zwiedzenia Montecatini-Alto, dokąd wjeżdża się

koleją linową,

wśród winnic i gajów oliwnych, a skąd roztacza się piękny widok na całą dolinę, Apeniny pistojskie i wzgórza Lukki; na wyniosłym pagórku wznoszą się jeszcze ruiny średniowiecznej wartowni.

W pół dnia zwiedzić można: Pistoję, czy Lukkę, Pizę lub Viareggio z pobliskiem Forte dei Marmi gdzie istnieje jedyny nad morzem liguryjskiem polski pensjonat. Wycieczki do St. Gimignano i Sieny lub Florencji zajmują już cały dzień.

Obok licznych hoteli luksusowych, urządzonych z wszelkim komfortem nowoczesnym, odpowiadającym najwybredniejszym wymaganiom cudzoziemca, posiada Montecatini mnóstwo hoteli i pensjonatów, wzorowo prowadzonych, dostosowanych doskonale do wymagań kuracji, a zaopatrzonych w urządzenia, zapewniające wygody i konieczny komfort, znajdujących się w pobliżu zakładów leczniczych, jakoteż wiele skromniejszych will. Jedyny polski pensjonat „Eden Polonia" zapewnia rodakom troskliwą opiekę i kuchnię francusko- polską.

Wśród licznych lekarzy tu praktykujących, znajduje się 2 Polaków.

Jakby w parze z pięknem przyrody, bogactwem architektury nieraz czysto toskańskiej, łagodnością klimatu, aromatycznem powietrzem i prześlicznemi owocami, idzie wykwintna publiczność. Przy źródłach i zakładach leczniczych, na golfie czy innych sportach, w kawiarniach i kinach widzi się wyłącznie kobiety, gustownie ubrane, a w teatrach i na dancingach ostatnie kreacje mody paryskiej, że ma się złudzenie, jakoby to były lalki.

Ale mimo wszystko smutno tu i obco wśród różnojęzycznego, czasem nawet różnobarwnego, choć stale eleganckiego towarzystwa, i głucho wśród wrzawy życia i chęci użycia, gdy ponad szczyty Apenin, hen daleko, zamajaczy polska wiosenna ruń.

A. Z.

Szczur obgryzł uszy dziecku.
Krzyk w nocy.

W pewnej suterynie w północnej dzielnicy Berlina wydarzył się w tych dniach wypadek obgryzienia uszu dziecka przez szczura. Dzieckiem tem była 11-miesięczna córka pewnej rodziny robotniczej. Spała ona w małym wózku obok rodziców. Jak się szczur dostał do wózka — niewiadomo. Na krzyki dziecka oboje rodzice zerwali się i pobiegli do wózka, skąd wyprysnął szary gryzoń i uciekł. Rodzice stwierdzili ku swej rozpaczy, że szczur odgryzł dziecku prawie połowę lewego ucha.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

FRYDERYK KAMPE

OGIEŃ ZA SZCZĘŚCIEM

[P]OWIEŚĆ

22

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

[J]ózef hrabia Borski dowiedział się od [sw]ego wspólnika, Blomforsa, w stolicy Fin[land]ji, że firma zbankrutowała. Borski nie [chci]ał, jako b. oficer, do tego dopuścić, ale [nie] miał gotówki na wykupienie weksli za[pr]otestowanych. Nie chciał jednak wtajem[nicz]yć w swe położenie narzeczonej Wandy. Udał się do biura prezesa koncernu nafto[weg]o, Jozue Manfielda, by prosić go o po[życzkę]. Tu spotkał dyrektora Lundquista, któ[ry m]u zaproponował odgrywanie roli Man[fiel]da, który zmarł przed dwoma laty, o czem [jedn]ak nikt nie wiedział.

Borski zgodził się i zaczął odgrywać ro[lę] potentata naftowego. Sekretarzem został [Fi]ndczyk, Likanen.

Lundquist urządził koło Nowego Jorku [zab]awę z okazji poświęcenia nowego pałacu [Ma]nfielda.

* * *

Życie przestało mu się wydawać [nie]znośnym ciężarem, gdy tak stali we [dw]ójkę na szerokich stopniach nowo[jor]skiego pensjonatu — on, wprawdzie [sek]retarz prezesa Manfielda, ale niestety bez wpływów, i ona. Leekanen przeczuwał, na co się zanosi, bo jeśli [m]ądrze przeprowadzić sprawę, to ma[lo]znaczący urzędnik przeistoczy się w [pr]awą rękę wszechpotężnego prezesa [kon]cernu.

A jak pięknym dodatkiem do wszyst[ki]ego będzie to urocze stworzonko, któ[re] przecież powróciło do niego.

— Pomyśleć tylko. od J. M do [Le]kanena!

Leekanena — w myśli poprawił pi[l]nie.

Na wyspie Hamilton odbyła się pom[pa]tyczna uroczystość poświęcenia pa[ła]cu Manfielda; oczywiście nie obeszło [się] bez prasy, transmisyj radjowych [i] wielkiej uczty dla dziesięciu tysięcy [g]ości nowojorskich.

Jozue Manfield zaszył się w dalekiej części nowozbudowanego pałacu i przy wydatnej pomocy Lundquista urządził się tak chytrze, że mimo rozpaczliwych wysiłków ani jednemu reporterowi nic udało się przeniknąć do pilnie strzeżonej strefy, aby przeprowadzić wywiad z prezesem koncernu na temat kryzysu i sposobów jego zwalczania: z jedna kowem powodzeniem kronikarki wielkich pism starały się wydobyć z pań nazwiska twórców ich bajecznych tualet.

Generalnemu dyrektorowi pełnię zadowolenia psuła myśl, że jego córka do tej pory przebywała w Europie i wbrew woli ojca nie chciała swoją obecnością uświetnić wspaniałej uroczystości: wszystkim swoim znajomym i tym, którzy pragnęli należeć do ich grona, pokazywał fotografje przeraźliwie chudej i bezbarwnej dziewczyny — wogóle zdjęcia były podzielone na serje, a każda miała zobrazować jakiś rys zewnętrzny lub wewnętrzy; dana seria, którą stary Lundquist uważał za najbardziej frapującą, świadczyła o wielostronnych zdolnościach jego córki, a więc można było podziwiać ją przy kierownicy samochodu, na koniu, w kabinie samolotu turystycznego, na desce za łodzią motorowa, przy golfie itd.

— Śliczna, co? — zapytywał raz po raz: — Czarująca! — wykrzykiwał, nie czekając na odpowiedź: — Chciałaby pani mieć taką córkę, prawda? Ale to moja córka, moja Zelma!

Manfield z poważnym wyrazem twarzy błądził po pokojach, zamienił kilka zdań, porozmawiał nieco dłużej z gubernatorem Nowego Jorku, zatrzymał się na chwilę przy kółku samych finansistów i bankierów, potem wyszedł na taras; nie zrobił wstydu Lundquistowi ani sobie, zachował się ściśle tak, jak należało się spodziewać po znakomitym Jozue Manfieldzie: był raczej małomówny, powściągliwie życzliwy jako gospodarz domu, przytem w miarę nie dostępny.

W parku schodzącym do samego morza a naśladującym nowojorski ogród botaniczny, wytropiła go madame de Noiret:

— Szukałam pana.

Poszli w kierunku brzegu morskiego.

Jednostajny pomruk fal Atlantyku chwilami zagłuszał dolatujący od pałacu hałas uroczystości.

Wyczuł w jej głosie współczucie i zapytał podejrzliwie:

Dlaczego mnie pani szukała?

Jako Jozue Manfield musiał się mieć na baczności.

Roześmiała się nieprzymuszenie i bez cienia sztuczności.

— Znudziłam się na śmierć w tem wytwornem towarzystwie.

Odczuł do niej coś w rodzaju wdzięczności. Chwała Bogu nareszcie znalazła się istota, której nie imponuje ten idjotyczny festyn, przynajmniej można porozmawiać jak z człowiekiem.

— Zastanawiałam się nad tem — zaczęła na nowo, biorąc go pod ramię — coby się stało gdyby pańskie wspaniałe towarzystwo nagle zubożało? Gdyby naprzykład ten gruby Brown otrzymał wiadomość, że się spaliła jego fabryka konserw?

— Nic, jest ubezpieczony.

— A gdyby nie wypłacili mu premji ubezpieczeniowej — ciągnęła uparcie — gdyby został doszczętnie zrujnowany?... Czy wówczas też rozdawałby na wszystkie strony swoje płaskie dowcipy?

Stanęli na brzegu morza.

Od Halifaxu nadciągały ciężkie czarne chmury. O tej porze roku Nowa Funlandja nigdy nie przysyłała dobrej pogody.

Przed nimi leżała cudownie urządzona przystań o szerokich granitowych stopniach; na dole były uwiązane łodzie motorowe, kołyszące się na niespokojnej wodzie.

Manfield zapytał niechętnie:

— Czy pani naprawdę jest przekonana, że wszyscy ci ludzie stoją twardo na nogach jedynie dzięki pieniądzom?

— Tak — odpowiedziała zdecydowanie.

— Niech pani mnie postawi na miejscu Browna. Co wtedy nastąpi zdaniem pani?

Madame de Noiret uśmiechnęła się zagadkowo:

— O, pan to co innego, mister Manfield! Pana mogę sobie wyobrażać bez pieniędzy. W stosunku do pana to byłoby dziwnie proste, zrozumiałe... — po krótkim namyśle podjęła: — Jestem zupełnie pewna, że gdyby pan dziś w nocy stracił cały majątek, to po paru tygodniach znów ujrzałabym pana na powierzchni. Pan nie potrzebuje uganiać się za pieniądzem, jak robią inni. Pieniądz sam pana znajdzie.

Odruchowo przycisnął do siebie jej łokieć i powiedział głosem, z którego przebijała obawa, może nawet lęk:

— Pieniądz to przekleństwo! Niech mi pani wierzy, madame de Noiret, że fortuna jest nieszczęściem. — Urwał i po chwili dokończył żywo: — A życie staje się bezgranicznym nonsensem, jeśli się je sprowadza do jednej jedynej czynności: liczyć, liczyć, liczyć bez końca...!

Zatrzymał się i pomyślał, że zabrnął za daleko: Jozue Manfield nie ma prawa nawet uchylić maski; jeśli pani de Noiret rozpowie dalej, jakie herezje wygłasza sam prezes koncernu, to ludzie całkiem słusznie będą go uważali za pomylonego.

W porę się ustrzegł przed chwilą słabości, która o mały włos nie wywołała karygodnej szczerości. Powrócił do trzeźwej rzeczywistości i powiedział zupełnie opanowanym głosem:

— Szanowna pani, sądzę, że czas wrócić do towarzystwa. Z pewnością nasza nieco przydługa nieobecność już została zauważona.

Madame de Noiret robiła wrażenie trochę zaskoczonej — Manfield był naprawdę nieobliczalny. Obrzuciła go szczególnem spojrzeniem oczu i pomyślała:

Czy ci tak zależy na towarzystwie? A choćby zauważyli naszą nieobecność i nawet obgadują nas, czy to nie jest całkiem obojętne dla ciebie?.. Poco grasz komedję, przede mną, przed sobą, przed całym światem?... Dlaczego jesteś zawsze sztywny i skryty?

Szli aleją parkową, usypaną żwirem, który lekko trzeszczał pod ich stopami, pod koronami drzew paliły się festony lampjonów żółtych, zielonych, czerwonych, niebieskich, fale morskie warczały głośniej i groźniej.

Zerwał się wiatr, rozkołysał kolorowe lampki; przez postrzępione chmury wyjrzały gwiazdy, zanosiło się na niepogodę i prawdopodobnie jutro nad Nowym Jorkiem nikt nie dojrzy skrawka błękitu.

Przez rzęsiście oświetlonym tarasem Borski zatrzymał się i powiedział:

— Co będzie, jeśli teraz nie wrócę, a gdzieś pojadę? Wszystko jedno, dokąd — w góry, do lasu, na morze! Zamieszkam wśród prostych ludzi, drwali albo rybaków, żeby przez kilka dni o niczem nie myśleć i nic nie widzieć... żadnego biura, żadnego samochodu...

— To byłoby bardzo nierozsądne z pańskiej strony — zauważyła stanowczo — wracajmy spokojnie i zaczekajmy kilka dni na odpowiedniejszą porę. Pojadę z panem, mister Manfield, znam cudowny zakątek, w którym znajdzie pan wszystko, do czego wzdycha; będzie i chatka leśna, i rzeka z pstrągami.

W ciągu następnych godzin madame de Noiret zachowywała się jak młoda dziewczyna, pełna werwy, nieprzymuszonej wesołości i wdzięku — fruwała z baru na taras, z tarasu do parku, z parku do salonów, błyszczących zimnym przepychem.

Ostatecznie udało się jej rozkrochmalić nadęte i niemożliwie nudne towarzystwo.

Anzelm Lundquist mocno trzymał Manfielda i mówił ciężkim przytłumionym głosem:

— Jak się panu podoba de Noiret?.. Perwszej klasy kobieta, co? — Machinalnie wyjął portfel z fotografjami córki: — Ale powiem panu szczerze, że wolę Zelmę. Pokazywałem panu?

— Zdaje mi się, że tak — uśmiechnął się pobłażliwie Manfield: — Pan jest zabawny, ale bardzo miły człowiek Lunquist. Sprawę z pańską córką zostawmy na później. (d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Władze miejskie uchwaliły wprowadzić ulgi przy popieraniu opłat kancelaryjnych przy regulowaniu zaległych podatków komunalnych. Jeśli suma zaległości nie przekracza 50 zł., to opłaty kancelaryjne wogóle nie będą pobierane. Przy zaległościach od 50 do 100 złotych opłaty wynosić będą 1 zł., przy zaległościach od 100 do 300 złotych wyniosą 2 zł. i powyżej 300 zł. opłaty wyniosą 3 zł.

* * *

Wydział statystyczny m. stoł. Warszawy zestawił dla wydziału turystyki min. komunikacj statystykę przyjezdnych do Warszawy w ciągu ostatnich czterech lat. W 1931 roku zanotowno w Warszawie 154.161 przyjezdnych z czego w hotelach mieszkało 119.102, w tem było 24.565 cudzoziemców. W 1932 roku przyrost był b. nieznaczny: zanotowano 155.426 przyjezdnych, w tem 123.700 w hotelach, śród nich 21.114 cudzoziemców a zatem liczba tych ostatnich spadła w porównaniu z rokiem poprzednim o blisko 3500 osób. W 1933 roku ogólna liczba przyjezdnych podniosła sie do 189.400 z czego w hotelach nocowało 148.500, w tem było 23.300 cudzioziemców. Wreszcie 1934 rok przyniósł wydatne podniesienie sie wszystkich rubryk. Przyjezdnych zanotowano 247.100, z tego w hotelach nocowało 186.200, cudzoziemców było 29.300. Statystyka obejmuje tylko osoby zameldowane, t. j. takie, które bawily w Warszawie dłużej, niż jeden dzień.

* * *

Z nastaniem cieplejszej pogody znowu staje się aktualna kwestja zaśmiecania tak licznie odwiedzanych przez mieszkańców Warszawy letnisk podstołecznych. Zaśmiecanie to powodowane jest bezplanowem wywożeniem śmieci. Śmieci te wywożone są na grunty niezabudowane sąsiadów i porzucane nawet na drogach. Doszło do tego, że niema prawie ani jednej miejscowości na linji Warszawa — Otwock, w której przechodzień nie natknąłby sie co kilka kroków na sterty rozkładających sie śmieci. Sprawa ta wymaga szybkiego uregulowania, w przeciwnym razie letniska podwarszawskie upodobnią się wkrótce do jednego wielkiego śmietnika.

* * *

Starostwo śródmiejskie w Warszawie wydało polecenie podległym władzom policyjnym, aby nie dopuszczały do prowadzenia wszelkich robót w porze spoczynku nocnego, t. j. od godz. 11 wieczorem do 7 rano.

—o—

Krateczki

Brudne mleko

„SŁODKIEJ" DWOJRY.

Człowiek całe życie uczy się. Najpierw uczy się wogóle pisać. Kiedy już posiądzie arkana sztuki pisania, zaczyna pisać wiersze i listy miłosne. W późniejszych latach, gdy staje się dojrzałym człowiekiem, uczy się podpisywać weksle, wreszcie zaś uczy się podpisywać weksle tak, aby były one przyjmowane przez wierzycieli, czyli — obcem lepszem nazwiskiem.

Niektórzy ludzie, którzy nie dorośli do podpisywania weksli, a którzy jednak chcą zrobić jakiś użytek z nauki pisania, piszą zawodowo anonimowe listy. Jest to podobno dla autorów zajęcie bardzo miłe i pełne emocji. Dla adresata również list anonimowy stanowi moment emocji, w innem coprawda znaczeniu. Ale nie zmienia to zasadniczego faktu.

List anonimowy dzieli się na dwie kategorje: listy dla pracodawców i listy dla małżonków. List do pracodawców wymienia zazwyczaj dwa momenty z życia osobnika, o którego chodzi: 1) że siędział w więzieniu i 2) o jego niepewnem pochodzeniu. List do małżonków wymienia fakt zdrady drugiego z małżonków i miejsce, w którem można naocznie sprawdzić prawdziwość danych, zawartych w anonimowym liście. Listy do pracodawców piszą kandydaci na posadę, zajmowaną dotychczas przez kogo innego, listy do małżonków pochodzą od „kochanego przyjaciela", lub zacnej przyjaciółki, mszczącej się za ładniejszy kapelusz niewiernej żony.

Rozmaity również bywa sposób reagowania na listy anonimowe. W powieściach dla młodych panienek i naiwnych młodzieńców bohater drze z pogardą anonimowy list, nie przeczytawszy go nawet. W życiu bywa nieco inaczej, mianowicie adresata stara się po charakterze poznać autora listu, aby mu poprzetrącać kilka kosteczek. Jeśli charakter pisma jest zmieniony, lub list napisany został na maszynie, adresat szuka w spisie swych przyjaciół takiego, ktoby mógł takim stylem pisać. Rezultat z łamaniem kości czasem jest skomplikowany, zdarzyć się bowiem może, że podejrzenie jest niesłuszne i niewinny człowiek traci kilka zębów.

Naogół listy anonimowe są dziełem raczej kobiet niż mężczyzn, co jest zupełnie zrozumiałe wobec ustalonego faktu, że mężczyzna jest szlachetniejszą odmianą rodu ludzkiego. Pozatem mężczyzna jako istota energiczniejsza i szybsza w decyzjach, łatwiej odnajduje autora czy autorkę anonimowego listu i załatwia sie z anonimowcem szybko, krótko i węzłowato. Jeden ząb mniej lub więcej nie odgrywa w tych wypadkach zasadniczej roli.

Istnieją jeszcze listy anonimowe t. zw. handlowo-konkurencyjne. Gdy jeden właściciel sklepiku z galanterją widzi, że drugi właściciel sąsiedniego takiego samego sklepiku robi zbyt duże obroty, nie zapomina nigdy powiadomić dyskretnie o tym fakcie właściwego urzędu skarbowego, który już potrafi uporać się z niewygodnym konkurentem. Jeden i drugi podateczek w odpowiednim wymiarze unieszkodliwia konkurenta na dłuższy czas.

MLEKO.

Dzisiaj jednak nie chodzi o list anonimowy, ani o podatki; lecz o zwykłe mleko. Wiemy co to jest mleko. Nic. Płyn bezwartościowy o zawartości zero stopni alkoholu, odpowiedni dla niemowląt, nie dający żadnej radości życia.

Dlatego nie dziwię się wcale, że sprzedawcy mleka traktują ten płyn w sposób wybitnie lekceważący, nie nakrywają go zupełnie i pozwalają wpadać doń wszystkim bakcylom, bakterjom, owadom, kurzowi i brudowi.

Władze sanitarne żądają jednakże, aby mleko sprzedawane było higienicznie, w zamkniętych naczyniach itp. Urządza się więc stałe inspekcje sklepów z mlekiem i brudasów pociąga do odpowiedzialności sądowej.

Taka lotna kontrola przybyła do sklepu Dwojry Prywińskiej przy ulicy Śródmiejskiej 31 i stwierdziła, że Dwojra sprzedaje mleko z otwartych naczyń, brudne itp.

Sąd Grodzki skazał Dwojrę Prywińską na 5 złotych grzywny lub 1 dzień aresztu.

Jerzy Krzecki.

GŁOS PRZECHODZĄCEJ NIEWIASTY

ZDENERWOWAŁ NIEWIDOMEGO.

Z WILNA donoszą: Powszechną uwagę wszystkich obecnych w kuluarach głównej sali posiedzeń sądu okręgowego w Wilnie zwracał młody mężczyzna z oszpeconą żrącym płynem twarzą. — Był ślepy.

Siedział on na brzegu ławy i cierpliwie czekał, aż rozpocznie się sprawa która sprowadziła go do sądu.

W pewnej chwili twarz niewidomego pokryła się ponsem. Nieznajomy posłyszał obok siebie znany mu widocznie głos niewieści.

Nieszczęśliwy szybko zerwal się na równe nogi, rzucił się na stojącą obok niewiastę i począł ją dusić. Kuluary wypełnił rozpaczliwy krzyk „Ratujcie! — Ten ślepiec mnie zadusi!"

Wśród obecnych powstało zamieszanie. — Dwóch posterunkowych przy zastosowaniu większego wysiłku zdołało uwolnić nieznajomą z rąk ślepca, który ciężko dysząc opadł spowrotem na ławę.

Tło tego niezwykłego zajścia jest następujące:

Niewidomym okazał się niejaki Jan Bobrowicz. Przeżył on ciężką tragedję. Przed dwoma laty

zmarła mu żona.

Lekarz ustalił powód zgonu. Policja wydała pozwolenie na pochowanie zwłok. Wdowiec zamieszkał narazie razem z teściową.

Kochał bardzo swoją zmarłą tragicznie żonę (zmarła naskutek zakazanej operacji). Co tydzień odwiedzał jej mogiłę, stale przynosząc kwiaty.

Teściowa stale obwiniała go o śmierć córki. Bobrowicz postanowił wreszcie przenieść się do innego mieszkania. Wówczas teściowa wniosła skargę do prokuratury, oskarżając zięcia o podstępne zamordowanie żony.

Dochodzenie, z oskarżenia teściowej wkrótce skierowane zostało na umorzenie.

Teściowa (Marja Misiewiczowa) dała jednak za wygrane. W dniu wyprowadzania się z mieszkania teściowej Bobrowicz znienacka został napadnięty przez teściową, która zadała mu głęboką ranę nożem w głowę.

Bobrowicza przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Misiewiczową aresztowano. Sąd Okręgowy po rozpoznaniu tej sprawy i uwzględnieniu szeregu okoliczności łagodzących skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Misiewiczowa, która do rozprawy sądowej przebywała w więzieniu została zwolniona.

W parę dni po odzyskaniu wolności po raz drugi Misiewiczowa dokonała napadu na zięcia, tym razem unieszczęśliwiając go na całe życie.

Czatowała na niego w bramie, a gdy wracał z pracy, oblała mu twarz kwasem azotowym. Bobrowicza przewieziono do szpitala, lecz zwroku nie zdołano przywrócić. Oślepł.

Misiewiczowej wytoczono nową sprawę. — Wczoraj odbywał się jej proces. Do sądu przybył również poszkodowany.

W chwili kiedy siedział na ławie w oczekiwaniu procesu posłyszał obok siebie głos przyjaciółki Misiewiczowej, która świadczyła przeciwko niemu i która, jak twierdzi, pomagała teściowej czatować na niego, przyczyniając się tem samem do jego nieszczęścia. Rzucil się na nią.

Bobrowicz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 28 maja wieczorem:

RASZYN.

15.35 Przegląd giełdowy
15.45 Koncert z Krakowa
16.30 Audycja dla dzieci z Poznania
16.45 Muzyka z płyt
17.00 Skrzynka P. K. O.
17.15 Koncert solistów
17.50 „Fałszywe zeznanie" (pogadanka prawna) — wygł. J. Zieleńczykówna
18.00 Krótki koncert chóru strzeleckiego pod dyr. B. Hinka
18.15 Fragment teatralny
18.30 Koncert reklamowy
18.45 Muzyka z płyt
19.07 Program na dzień następny
19.15 Wiadomości rolnicze — wygł. J. Piątek
19.25 Wiadomości sportowe lokalne
19.29 Wiadomości sportowe ogólnopolskie
19.50 Feljeton aktualny
20.00 Muzyka z płyt
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce?
21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R.
22.00 Koncert w wykonaniu małej orkiestry
22.30 Feljeton z Katowic
22.45 Muzyka z płyt
W przerwie około godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
14.00, 18.45, 19.15, 20.00 Płyty

ŚRODA, dnia 29 maja.

RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.36 Gimnastyka
7.15 Dziennik poranny
7.25 Muzyka z płyt
7.45 Program na dzień bieżący
7.50 Wskazówki praktyczne
8.00 Audycja dla szkół
8.05 Audycja dla poborowych
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Muzyka z płyt
12.50 Chwilka dla kobiet
12.55 Dziennik południowy
13.05 Koncert z Krakowa
13.40 Muzyka z płyt
13.55 Wiadomości o eksporcie polskim
15.35 Przegląd giełdowy
15.45 Sekstet Niny Mańskiej
16.05 „Wiosna na nizinie Mazowieckiej" —
16.35 „Sprawy kobiece w międzynarodowych organizacjach pracy" (odczyt)
16.50 10 minut słynnych artystów: Leopold Godowski
17.00 „Zdobycze współczesnej zoologji" —
17.15 Muzyka współczesna dla niedowiarków
17.50 O Książce Oertzena „Marszałek Piłsudski" mówić będzie K. Koźmiński
18.00 Tercety wokalne
18.15 Teatr Wyobraźni nadaje fragment chowiskowy ze sztuki Cyprjana Norw p.t. „Pierścień wielkiej damy"
18.30 Skrzynka techniczna — omówi W. Frenkiel
18.40 Życie kulturalne i artystyczne sto
18.45 Muzyka z płyt
19.07 Program na dzień następny
19.15 „Nie zaniedbujmy urządzeń meljo cyjnych" (pogadanka) —
19.25 Wiadomości sportowe lokalne
19.29 Wiadomości sportowe ogólnopols
19.35 Recital ze Lwowa
19.50 Feljeton aktualny
20.00 Muzyka z płyt
20.15 Wieczór Kasprowiczowski z Pozna
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce?
21.00 Koncert chopinowski w wykona W. Łabuńskiego
21.30 Odczyt w języku esperanckim
21.40 L. M. Różycki: Rapsodja d-moll op.
22.00 Koncert reklamowy
22.15—23.30 Mała orkiestra P. R. pod Z. Górzyńskiego
W przerwie około 23.00 Wiadomo meteorologiczne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
14.00 Płyty
18.30 Skrzynka techniczna — omówi techn. Rozgłośni Łódzkiej W. Gawro
18.45 Płyty
19.15 Płyty
21.30 Święta W. F. i P. W. w Łodzi

YVES FLORENNE.

SKARB.

— Co znowu! — rzekł Bonjean, wysłuchawszy słów Franciszka Vineuil. — Równie m. wierzę pańskim różdżkarzom, jak osobom wróżącym z kart. Rozdmuchuje się do potęgi jedno poszczególne powodzenie, ukrywając starannie serję innych niepowodzeń.

Rozsiadł się wygodniej na fotelu, nabierając tchu, a Vineuil nic mu nie odpowiedział Kobiety z zainteresowaniem i sympatją przyglądały się wysokiemu, młodemu blondynowi, który zyskiwał ich uznanie spowodu swej nieśmiałej i szczerej miny. Vineuil zapalał się tylko, gdy mówił o pasjonującym go przedmiocie.

— A możeby nam pan pokazał jaki eksperyment? — rzuciła jedna z pań z ciekawością.

Zaprzeczył ruchem głowy i zawahał się:

— Mówiłem już, że jestem tylko amatorem. I zresztą, czego tu próbować przypadkowo?

Mimo to wstał, wyjmując wahadło z kieszeni.

— Zobaczycie — zadrwił Bonjean — odkryje wodę w łazience.

Franciszek odwrócił się do niego:

— A więc spróbuję przedewszystkiem z panem. Proszę mi podać rękę!

Okrążył pokój, prowadząc Bonjeana. Znienacka kulka z drzewa wiciokrzewu zakołysała się.

— Co się tutaj znajduje?

Laroche otworzył małą szafkę:

— Tylko mapy...

Vineuil rozrzucił je na stole, przesunął wahadło nad niemi i bąknął: „Sześćdziesiąta piąta, zatem". — Rozłożył mapę na stole, nachylił się nad siecią dróg i rzek, zmarszczył brwi, silniej ścisnął czwarty palec Bonjeana, który milczał, przejęty wbrew woli.

— A więc — rzekł Vineuil wkońcu z zupełnym spokojem — niema wątpliwości: ma pan skarb tutaj.

— Co też pan gada? — zdziwił się Bonjean.

— Rzecz niezaprzeczalna. Oczywiście trzeba, żeby pan w tej okolicy, pomiędzy szosą z Saulieu i pobliską drogą polną Nr. 3 posiadał kawał ziemi.

Bonjean ze zdumienia otworzył usta:

— Niesłychane, naprawdę! Właśnie niedaleko Saulieu nabyłem willę na letnisko, i żona moja w tej chwili jest zajęta jej urządzaniem.

Dodał, zaniepokojony:

— A skąd pan wie, że chodzi o skarb?

— W bardzo prosty sposób. Odnajduję ciało obce, trudne zresztą do zlokalizowania, a że największa reakcja wahadła ujawnia się przy dotknięciu pańskiej obrączki, wnioskuję stąd, że chodzi o złoto.

Zapanowało dłuższe, ogólne milczenie, a Bonjean nie śmiał już cofnąć ręki.

W pociągu, którym jechali razem, Bonjean okazywał podniecenie i entuzjazm, których bynajmniej nie dzielił Franciszek. Bonjean, budując zamki na lodzie i rozpływając się w podziękowaniach, w przerwach wyrażał niepokój: czy aby żona jego odebrała depeszę, kazała przygotować pokój gościnny i wydała wszystkie rozporządzenia dla przyjęcia gościa?

Franciszek zaś obawiał się, że lekkomyślnie uległszy zaproszeniu, zostanie na wsi uwięziony przez Bonjeanów. W wyobraźni malował sobie panią Bonjean. Zacną, ale przysadzistą kobietę, krzątającą się pomiędzy ogrodem warzywnym a kuchnią w lila matince. A prace wykopaliskowe trwać mogły tygodniami! Był najmocniej zdecydowany zwiać po dwóch dniach, skoro tylko uda mu się oznaczyć miejsce skarbu.

W Saulieu czekało auto. Jechali prześliczną drogą, obsadzoną drzewami wiśniowemi, przez wieś umajoną wiosennemi barwami. Po wjeździe do ładnego parku ujrzał dom, okazały, czworokątny budynek z gankiem. Drzwi domu otworzyły się, i ze stopni ganku zwolna zstępowała młoda kobieta, którą Bonjean pocałował w czoło.

— Moja żona — rzekł, zwracając się do swego gościa.

Franciszek nachylił się nad podaną mu rączką i ze zdumieniem i zachwytem spojrzał na młodą, gładką twarz, o aksamitnej cerze i przezroczych oczach. Ładne usta wyrzekły:

— Podobno ma pan zamiar kazać przekopać moje trawniki i klomby?

— Nie, proszę pani, nie! — zaprotestował Franciszek z nadmiernym zapałem.

Bonjean już nie mógł wytrzymać:

— Może odrazu przystąpimy do poszukiwań?

— Co za pomysł! Pan Vineuil musi odpocząć przedewszystkiem.

Bonjean nie nalegał, a Franciszek zaprotestował miękko. Resztę dnia spędził na rozmowie z p. Janiną i delektowaniu się mrożonemi napojami. Jedno i drugie działało na niego odświeżająco.

Nazajutrz dopiero zajął się eksploatacją terenu. Oczywiście Bonjean nie odstępował go na krok i zdradzał nierównie większe poruszenie niż wahadło. P. Janina, wyprzedzając obu panów, odwracała się niekiedy, powstrzymując się od uśmiechu, co detonowało Franciszka. Czuł się roztargniony, zdenerwowany, słowem zgoła nieprzygotowany do odkrywania skarbów. Starał się obserwować kulę z wiciokrzewu, lecz oczy jego przyciągały nieodparcie dwie małe stopy, obute w pantofelki - czółenka, które stąpały po jego cieniu, w miejscu, gdzie znajduje się serce. Około południa p. Janina wróciła do domu, a Franciszek odzyskał trochę przytomności. Ruchy wahadła skierowały go w stronę domu. Z ulgą przerwał swoje poszukiwania, gdy odezwał się dzwonek na drugie śniadanie. W ciągu całego popołudnia poświęcił się ponownym próbom, starając się nie zdradzić swej niepewności, a wobec tego, że Bonjean już sprowadzić kazał ekipę robotników do robót ziemnych, na chybił trafił wskazał im jakiejś miejsce, a sam udał się na taras do p. Janiny.

— Czy naprawdę ma pan nadzieję coś znaleźć? — zapytała go.

Mówiła bez ironji, z odcieniem niemal czułej troskliwości. Franciszek odpowiedział głosem zlekka drżącym, że istotnie spodziewa się powodzenia.

Zamilkł na dłuższą chwilę, może dla nasłuchiwania koncertu brzęczących w trawie owadów. Na krótkie mgnienie spotkały się ich spojrzenia, by zwrócić się potem na grubasa Bonjeana, zachęcającego robotników do pracy słowem i gestem, a zlanego rzęsistym potem. Janina pochyliła głowę, zarumieniwszy się zlekka.

Franciszek nadal przeprowadzał swoje poszukiwania. Rezultat ich zastanawiał go niekiedy: zdawało się, że ostawiony skarb zmieniał swoje miejsce. Mimo to, nie było wątpliwości, że chodziło o złoto: ilekroć Franciszek dotykał ręką grubej, złotej obrączki Bonjeana, wahadło poruszało się z entuzjazmem. Bądź co bądź Franciszek obecnie nabrał przekonania, że nie wypadało mu jeszcze opuścić Bonjeana. Trudno. Musiał mu zrobić poświęcenie ze swego czasu. Zresztą znajdował kompensatę w rozmowach i wspólnych spacerach z p. Janiną. Nie czuli się już zaambarasowani co do wyboru tematu, a gawędzili z wielką łatwością i swobodą. Niekiedy tylko Janina czuła się zmieszana w obecności miłego, młodego człowieka, który może odsłaniał tajemnice w głębi duszy, odkrywał źródła, utajone w głębinach zie

Niekiedy przybiegał do nich Bonjean: słonięto jakiś kamień dziwaczny, lub łop natrafiły na coś twardego.

— Wiedz pan, p. Vineuil, że podziel się, jeżeli skarb zostanie odkryty.

A wobec protestu Franciszka upierał

— Stanowczo podzielę się z panem. kwestji!

Odchodził, pełen ufności, a Francis podziwiał mądrość Janiny, która wolała je balsaminy i truskawki od wszystkich s bów świata.

Tak miały się rzeczy, póki pewnego w czora na tarasie do dłoni Franciszka wsu ła się inna dłoń, niewiadomo jakim spo bem. Tak niekiedy, ruchem otwartej przecinając powietrze, chwytamy mot Franciszek był tak wstrząśnięty tem zdar niem, że rozpoczęte słowo zamarło mu ustach. Nieco później, p. Janina życzyła dobrej nocy, jak zwykle, a Bonjean pow cił do utartego już refrenu: „Podzielimy chcę tego!" — I dom cały pogrążył się śnie, prócz naszego różdżkarza, który dził kilka godzin bezsennych. Wreszcie, gając jakiemuś niewytłumaczonemu ins ktowi, wyskoczył z łóżka i pobiegł wp przed siebie.

Nie dniało jeszcze, gdy wydało się B jeanowi, że usłyszał jakiś szmer w sypi żony. W obawie, że może zasłabła, pos zapukać do niej, a nie otrzymawszy od wiedzi, otworzył drzwi nie bez obawy.

— Co to?... Co to?... co pan tu robi? wybełkotał.

— Ach! — zawołał Franciszek z naj szą egzaltacją — odkryłem wreszcie sk pana!

Tłum. L. M.

SPORT.

Dwa mecze Czerwonych w ciągu jednego tygodnia.

ŁKS rozegra w tym tygodniu dwa ciekawe mecze ligowe. W czwartek 30 bm. z okazji święta ŁKS gościć będzie w Warszawie, gdzie rozegra mecz ze stołeczną Legją zaś w niedzielę 2 czerwca ŁKS będzie gościć u siebie **poznańską Wartę** z którą spotka się na stadjonie przy Al. Unji o godz. 17.15. Specjalnie ciekawie zapowiada się mecz ŁKS-u z Wartą w Łodzi, gdyż Warta pnie się ku górze tabeli i obecnie, znajdując się na drugiem miejscu w tabeli, depcze po piętach Ruchu. ŁKS natomiast okazał się w bieżącym sezonie na swojem boisku przeciwnikiem b. groźnym, czego dowiódł zwyciężając Ruch i Pogoń.

Poza meczami ŁKS-u z Legją i Wartą odbędą się w bieżącym tygodniu w kraju następujące mecze ligowe. W czwartek 30 bm.: Garbarnia — Śląsk w Krakowie i w niedzielę, 2 czerwca: Warszawianka — Legja w Warszawie, Cracovia — Ruch w Krakowie i Wisła Pogoń w Krakowie.

Szczęśliwy wyjazd „w nieznane"

K. S. M. M. — R. K. S. 4:0 (2:0).

Rozegrane zawody piłkarskie w Rudzie Pabj. między tamtejszym RKS-em, a łódzkim KSMM-em im. por. Piotra Wysockiego zakończyły się wygraną łodzian w dość wysokim stosunku bramkowym. Mimo ciągłych w bieżącym sezonie zwycięstw RKS-u o czem świadczy ostatnie jego wygrane 4:1 nad leaderem łódzkiej B klasy Huraganem passa sukcesów została przerwana przez KSMM, który pierwszy raz w obecnym sezonie rozpoczął swe towarzyskie mecze po za terenem własnego boiska. Ten pierwszy wyjazd „w nieznane" zakończył się sukcesem Niebieskich w całej pełni.

Przebieg meczu:

Po gwizdku rozpoczynającym mecz, sędzia przerywa spotkanie i zarządza minutę ciszy ku czci Zmarłego Marszałka Polski.. Zawodnicy obydwu zespołów wystąpili **w czarnych opaskach** na lewej ręce i stojąc na baczność, uczcili pamięć Wielkiego Protektora Sportu.

KSMM. rozpoczyna grę pod słońce i silny wiatr, który znosił często piłkę poza obręb boiska. Początkowe minuty to obopólne zmagania się. Później już i to do końca spotkania inicjatywę obejmuje w swe ręce KSMM., który jest **stroną agresywniejszą.**

Do przerwy bramki zdobywają dla Niebieskich: środkowy napastnik i prawy łącznik. Po zmianie stron sytuacja nie ulega zmianie, a stałą przewagę uwidocznia dla KSMM. lewy skrzydłowy, który podwyższa wynik. Miejscowi, których zakusy na zdobycie bramki honorowej nie ziszczają się wobec doskonałej gry trójki obronnej mistrza Chojen, rezygnują z walki i przystępują do gry brutalne wobec gości. „Sędzia", który do tej „gry" dopuścił dziwił się, iż w rezultacie poszkodowanymi zostali.... **zawodnicy miejscowych.**

Pod koniec meczu, pobitej „w każdej dziedzinie" drużynie gospodarzy Suwa „strzela" czwartą bramkę. Wreszcie sędzia kończy mecz, który śmiało można było nazwać „rzezią niewiniątek".

Ani na jedną minutę RKS. poważnie nie zagroził bramce gości.

Na „wyróżnienie" zasługuje „sędzia". Przez swą stronniczość uchronił miejscowych przed dużo większą porażką od rzeczywistej, kto wie, czy nie od wyniku dwucyfrowego. Każde „wizyty" napadu KSMM. pod bramką gospodarzy były z reguły „karane" jako spalone.

W zespole KSMM-u nikt nie zawiódł.

Co zgotować jutro na obiad?

Botwinka z pierożkami, pieczeń wieprzowa z sałatą. Kompot z rabarbaru.

WINSZUJEMY.

Jutro: Teodozji
Wschód słońca 3,25
Zachód słońca 19,41
Długość dnia 16,16
Przybyło dnia 8.16
Tydzień 22.

Sport w kilku słowach

— Najbliższe mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A będą następujące: w sobotę 1 czerwca o godz. 17.15 na boisku Union Touringu: Union Touring — Hakoah, w niedzielę 2 czerwca o godz. 11-ej przed poł. na boisku przy Al. Unji ŁKS Ib — PTC, na boisku WKS-u: WKS — Makabi, na boisku Union Touringu: SKS — Widzew i na boisku Wimy: Wima — ŁTSG.

— O mistrzostwo klasy B najbliższe mecze odbędą się w czwartek 30 bm., a mianowicie: na boisku Widzewa o godz. 17-ej Zjednoczone Tur, na boisku WKS o godz. 17-ej: Huragan —Sokół (Zgierz), na boisku Tur o godz. 11-ej: IKP — Barkochba i w Pabjanicach: Kruszeender — Burza i Tur (Pabjanice) Sokół (Pabj.)

— Na czwartek 30 bm. przypada dzień PZLA z okazji którego w Łodzi na stadjonie WKS od godz. 10-ej odbedzie się trójmecz lekkoatletyczny seniorów: IKP — Wima — Zjednoczone oraz trójmecz juniorów: ŁKS — Union Touring Makabi. Program tych trójmeczów przewiduje wszystkie ważniejsze konkurencje w biegach oraz rzuty i skoki.

Pozatem w Pabjanicach o godz. 11-ej odbedzie się tego samego dnia na boisku Kruszeendera mecz lekkoatletyczny ŁKS — Kruszeender.

— Smętkówna b. mistrzyn i rekordzistka Polski w rzucie oszczepem, która po wystąpieniu z ŁKS-u przebywała stale w Kaliszu ma wkrótce przenieść się na stałe do Warszawy.

— Z Poznania donoszą, że Wajsówna przeniosła się ostatecznie do Poznania, gdzie startować będzie w barwach tamtejszego Sokoła.

— W nadchodzący czwartek odbędą się na torze w Helenowie wyścigi kolarskie za prowadzeniem motorów, w których wziąć mają udział znani kolarze warszawscy Bruszke, Michalak, Olecki, Stahl, Popończyk, Włodarczyk, Starzyński i in. Z kolarzy łódzkich wezmą w nich udział m. in. Więcek, Szchmidt, Kolski.

— W nadchodzący czwartek odbędą się sprzed Parku Wolności w Pabjanicach mistrzostwa szosowe na dystansie 150 klm. następujących klubów okręgu łódzkiego: Rudzkie Tow. Gimnastyczno - Sportowe, ŁKS, TZS, Bar Kochba, KP. Zjednoczone, Resursa, Rapid, ŁTK i Wima. Start nastąpi o godz. 8-ej rano.

— W stanie najlepszego piłkarza polskiego Wilimowskiego nastąpiło w poniedziałek nagłe pogorszenie.

Wilimowskiego, który znajdował się już na kuracji w domu przewieziono spowrotem do szpitala w Katowicach.

Na wtorek zwołano konsyljum lekarskie które zbada chorego.

ŚWIĘTO PW. I WF. W ŁODZI.
Odczyt dyr. R. Bromirskiego.

Wychowanie Fizyczne powoli ale stale zatacza coraz większe kręgi wśród szerokich warstw społeczeństwa. Powoli ale stale wzrasta zrozumienie roli wychowania fizycznego ze względu na jego wartość dla każdego człowieka. Znajdujemy się obecnie w Łodzi w przededniu święta PW. i WF., które ma dać obraz wszechstronnego usprawnienia fizycznego i wojskowego mieszkańców Łodzi. Na marginesie tego święta mówić będzie w środę dnia 29 maja rb. o godz. 11.30 przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radja dyrektor Państw. Gimnazjum im. Kopernika p. R. Bromirski.

KURSY ZAWODOWE DLA PALACZÓW KOTŁOWYCH.

Ważne dla metalowców i palaczów.

Instytut Rzemieślniczy w Łodzi organizuje dla członków Towarzystwa Kurs Zawodowy Palaczów Kotłowych.

Nauka na kursie obejmować będzie wykłady i przedmioty teoretyczne, oraz obowiązkową praktykę. Wykłady prowadzić będą rytunowani zawodowcy.

Po ukończeniu Kursu odbędzie się egzamin. Słuchacze otrzymają odpowiednie zaświadczenie. Słuchaczami Kursu mogą być palacze kotłowni, lub rzemieślnicy pokrewnych zawodów (np. ślusarze, kotlarze i tp.).

Opłaty za kurs obniżone.

Wykłady odbywać się będą w dni i godziny dogodne dla większości słuchaczów.

Zapisy przyjmuje, oraz informacyj udziela Sekretarjat Instytutu w godz. od 9 do 15.

Rozpoczęcie Kursu nastąpi za kilka dni, poczem dalsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Na Kursie jest jeszcze kilka wolnych miejsc.

—o—

„STWORZONA DO CAŁOWANIA" W „GRAND - KINIE".

Niewiele ludzi wie, że znakomity aktor, Lionel Barrymore, nim dał się poznać, jako artysta, zyskał sobie dużą popularność, jako scenarzysta filmów. Napisał około 15 scenarjuszy, pracując nad niemi przeważnie w garderobie teatralnej pomiędzy jednym wystąpem a drugim. Że talentu swego nie zatracił, tego dowodem jest film p.t. „Sworzona do całowania", zrealizowany według scenarjusza Lionela Barrymore i Anity Loos.

Jest to najlepszy obraz Jean Harlow. — Partnerami jej są: Lionel Barrymore, Franchot Tone, zyskujący sobie z każdym dniem coraz większą popularność, i zawsze chętnie widziany Lewis Stone. — Reżyserował film Jack Conway, twórca „Viva Villa".

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

NOWY JORK: czerwiec 11.95, lip 11.96—97, sierpień 11.87

LIVERPOOL: loco 7.06, maj 6.69, czerwiec 6.60, lipiec 6.54

Egipska: loco 8.35, maj 8.09, lipiec 8.1

BREMA: loco 14.26, lipiec 13.26, październik 13.36, grudzień 13.48

ŚWIAT KOBIECY „REKORD".

Ukazał się w sprzedaży czerwcowy numer Świata Kobiecego „Rekord", przynoszący szereg jednobarwnych i kolorowych najnowszych francuskich modeli.

Dział literacko - opisowy zawiera szereg ilustracyj oraz wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry t. p. Cennym dodatkiem jest praktyczna tablica kroju.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Bielańska 5.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Zwyciężyłem kryzys
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Cudzik i S-ka
Amor — na scenie: Amor krzepi! — na ekranie: Krol niedołęgów
Adria — Serce Indjanki
Bajka — 1) W blasku księżyca; 2) Czarny kot
Casino — Poszukiwaczki złota
Corso — 1) Karnawał i miłość; 2) Buntownik
Czary — 1) Zbrodniarze z Chicago; — 2) Maskarada
Capitol — Upadek Don Juana
Dom Ludowy — Zaledwie wczoraj...
Europa — Małe kobietki
Grand - Kino — Stworzona do całowania
Jar — na scenie: Brawo bis. Na ekranie: Cesarskie łowy.
Metro — Serce Indjanki
Mimoza — 1) Ludzie w hotelu; 2) Pościg za cieniem
Mewa — 1) Skandal w Budapeszcie; — 2) Młodość na zamówienie
Miraż — Bella Donna
Palace — Pieśń słońca
Przedwiośnie — Sprzedany głos
Rakieta — Julika
Record — 1) Dzielny chłopiec; 2) Klub dżentelmenów
Sfinks — 1) Dziś żyjemy; 2) Walczący szaleniec
Stylowy — Przebudzenie
Sztuka — Czarna perła
Zachęta — 1) Dama od Maxyma; — 2) Ostatni z Gołowlewych

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 32-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

17-ym dniu ciągnienia loterji nagrody pocieszenia po 50 zł. padły na następujące numery:

213 90 654 8 721 72 852 1122 290 391
423 620 779 812 33 2001 56 171 300 644
97 420 532 3070 425 92 566 73 62 985 90
4100 3 33 346 70 592 714 86 879 901 30 44
5209 553 691 758 60 94 6063 101 403 28
503 702 976 7071 47 93 927 9281 405 98
506 33 783.
10097 102 350 495 642 11085 769 79 631
93 742 883 995 12085 85 104 86 255 71 342
34 594 644 765 71 969 13043 238 490 784
879 956 14051 611 720 55 862 914 15171
388 569 816 58 73 9 86 16201 48 570 421 3
45 73 6 561 611 34 713 825 914 35 49 17001
181 279 388 612 813 915 62 18016 123 333
88 473 500 3 6 79 627 81 4 704 19101 36 49
214 326 45 85 418 21 91 608 24 909.
20067 84 246 454 651 4031 777 955 66
85 21051 211 495 509 82 642 754 22209 340
407 679 742 807 938 23107 290 316 555 620
794 815 24079 248 655 71 812 25000 24 29
39 278 9 352 462 556 640 79 736 806 954
90 26082 96 182 269 393 575 81 621 44 743
922 27055 160 284 282 472 81 956 28035
982 348 83 92 451 503 93 7 691 358 29065
62 90 215 22 518 25 720.
30069 104 23 518 91 612 743 57 77 90
888 985 96 31045 50 75 87 230 45 309 6 79
88 823 37 944 80 32454 520 31 866 912 53
95 33076 124 297 306 470 710 88 34001 38
171 291 434 92 666 781 800 96 983 35025
68 100 55 95 295 324 66 76 576 891 36110
335 522 87 93 799 806 22 73 901 7 37125
240 54 432 516 67 752 901 38048 196 405
525 733 838 901 39038 82 93 165 77 207 9
80 474 585 621 920
40060 116 241 58 553 697 843 46 48 939
41013 41 51 175 338 426 515 89 95 365 86
749 856 42138 408 504 44 738 68 922 79
43019 108 29 45 91 211 381 475 842 44030
148 231 336 37 500 12 33 677 835 35062 250
58 469 83 506 933 54 46004 173 339 415
53 558 710 79 800 23 80 47235 358 74 59
807 42 965 48004 27 397 421 62 39129 202
26 56 311 87 423 79 576 615 31 78 864
50165 72 245 330 776 854 77 911 51019
126 57 276 453 559 737 838 948 52051 110
345 27 952 54 50308 220 8 84 308 479 531
610 84 791 886 921 73 83 54129 70 229 36
313 433 548 691 767 860 67 947 55024 36
171 266 93 311 18 497 567 625 683 75
56155 384 577 798 803 67 85 57201 335 411
911 50 58016 21 171 96 99 268 388 492
541 756 60 895 59114 64 68 98 646 684 70
61 903.
60001 26 20 89 126 78 206 89 310 36 46
423 793 820 935 61264 471 602 77 9951 98
62036 108 67 311 422 516 856 63046 131
82 275 336 414 43 685 724 862 64003 128
48 319 495 521 616 735 95 941 65011 161
241 529 653 557 66128 343 585 655 708 901
67018 65 91 144 204 473 533 78 624 56 705
830 33 96 959 68013 205 19 420 647 768
69026 427 52 543 60 628 708 920.
70220 358 77 522 53 75 624 58 748 818
955 93 71123 52 454 310 576 730 815 40 45
965 72108 45 58 68 90 210 14 379 625 703
50 816 57 73155 260 301 438 63 76 561 879
86 991 74022 257 326 545 672 890 811 939
95 75017 89 122 79 89 237 55 461 68 517
86 609 829 988 76087 123 43 67 344 479
511 674 70 47 864 924 55 77128 515 1 657
60 667 706 40 87 883 957 78051 153 293
400 54 555 600 832 66 73 92 945 92 79009
60 245 355 866.
80072 134 311 492 569 92 665 93 701 94
831 65 81019 71 416 17 37 69 303 82 515
43 63 601 84 827 900 82000 163 275 828 36
56 83057 205 51 68 88 509 49 95 84084 136
65 275 369 506 620 27 71 825 929 85230
679 720 64 84 810 86052 252 302 618 67
87209 58 77 356 651 738 800 86 63 911 12
88163 288 396 668 711 906 10 89416 61 76
774 843 951.
90018 179 253 378 501 615 67 705 921
6 68 91144 58 251 435 587 666 795 911
92153 216 62 336 41 43 63 83 461 554 687
730 864 93125 32 5 236 79 348 593 633 49
82 763 980 94007 62 269 374 407 524 52
710 77 838 95132 271 607 787 864 76 87
96023 154 80 9 99 246 90 313 20 526 97095
231 48 62 304 425 39 766 805 922 43 9
98099 145 254 359 698 99097 130 420 590
608 728 40 81 913 76.
100178 299 303 19 467 629 92 756 77
87 841 10142 92 274 404 659 744 58 85 850
987 92 102019 158 258 534 706 885 959
82 103301 570 792 905 104001 183 268 302
19 40 73 519 609 105001 105 222 293 339
72 459 513 643 705 995 106295 366 473 95
534 90 606 97 107127 29 36 84 291 498 870
686 803 78 998 108096 140 93 207 502 18
729 38 801 62 109084 90 118 238 44 305 82
91 59 784.

110064 482 883 983 111190 389 418 96
617 22 112037 51 249 342 86 658 70 88 91
723 35 868 974 113021 309 500 695 757 884
114085 113 77 215 43 80 382 576 757
115075 91 172 83 296 420 543 697 704 74
974 116057 62 8 147 500 448 513 55 616 33
803 97 117182 353 486 72 512 718 896 946
118107 19 77 338 60 81 459 505 865 109038
87 254 411 29 35 896 992.
120004 151 74 95 280 338 464 83 519 64
710 [illegible] 45 954 79 121164 72 99 295 759 89
937 122008 83 112 451 551 78 95 99 633
45 123118 80 241 460 574 639 772 861 79
124051 210 424 524 38 660 91 95 706 820
80 125078 93 160 63 330 63 503 82 605 821
955 126149 322 413 624 724 47 947 93
127173 246 88 383 512 93 697 855 56 62 93
128005 8 46 558 42 93 697 855 56 62 93
128005 8 46 253 313 536 42 45 73 720 909
50 129017 144 99 250 96 417 794.
130020 124 56 65 307 428 529 93 671
888 9099 39 54 93 131090 175 81 92 95 249
60 316 19 85 67 732 806 900 132010 299
345 61 70 574 635 69 778 840 942 133019
60 83 127 53 64 89 226 354 55 791 991
134475 580 93 725 843 69 90 135141 203 71
426 571 604 717 44 51 73 91 801 993 136004
163 230 46 53 319 92 624 31 735 55 959
137192 237 318 556 70 612 827 910 138338
404 69 625 63 92 794 879 945 139053 57
129 95 226 362 465 71 87 502 63 606 862
71 96 933 52 96.
140122 205 56 82 376 439 544 633 929 44
141192 344 638 837 77 952 142021 298 390
499 529 762 931 80 143028 61 205 450 641
743 79 82 5 958 144240 357 416 616 42 77
616 936 145007 71 152 377 407 633 146104
416 505 672 783 886 147125 681 741 802
71 930 34 148205 27 368 478 699 789 149110
322 78 413 604 20 721 835 931 51 61.
150110 128 74 257 683 770 76 892 151145
343 499 773 813 939 70 77 86 152103 276
337 754 153032 7 344 7 144 562 5 151101
404 128 367 470 532 668 733 925 78 155065
164 96 293 5 642 58 930 9 156017 188 337
97 470 635 940 157154 432 77 542 630 847
977 158068 189 499 714 953 159098 111 230
308 439 72 504 19 801 80.
16014 1 195 282 303 561 91 766 802
5 934 101245 457 614 924 162082 162
387 409 696 707 968 83 163020 31 90
150 315 44 594 677 95 32 164069 125
81 283 364 419 540 766 919 165042 48
79 88 133 55 70 381 89 420 516 817
18 930 166025 295 582 64 54 696 77
847 955 85 167116 206 306 623 917 34
44 1680904 133 485 513 63 632 705 42
805 16 942 169012 286 311 69 90 650
61 64 99 78 837 906
170078 422 658 741 843 972 171090
130 68 222 362 416 37 923 86 172175
286 388 438 720 902 23 173209 68 744
928 94 174199 272 328 666 731 811 99
175049 65 67 253 454 536 52 627 44
756 904 24 957 60 4 176105 20 39
283 869 774 832 45 50 971 03 —
177119 42 83 172 398 489 539 798 92
984 178060 222 38 447 78 89 706 17903
59 111 79 25794 312 547 59 704 5 834 91
911 44
180078 128 98 221 58 328421 7523
678 835 990 181006 168 313 417 79 529
654 704 25 836 39 990 182093 713 78 80
183076 377 518 63 72 621 834 44 960 81
184003 83 144 408 22 8795 525 630 3 757
90 916 695

Nagrody pocieczenia po 50 złotych

158 219 304 37 623 64 479 804 78
950 1159 80 234 72 484 532 82 96 678
90 700 81 943 62 2876 138 211 69 303
17 45 538 86 741 62 81839 42 3008
226 31 445 575 628 706 34 6570 853 60
907 25 4119 481 549 75 686 895 955 75
5026 198 208 72 91 304 8187 511 636
741 6028 169 86 332 5 459 539 087 25
902 14 35 7111 34 324 56 98 402 23 67
502 68 701 03 911 8840 484 753 857 —
9218 54 64 340 418 531 34 615
10571 200 397 403 852 81 999 11016
39 43 152 93 287 486 8408 12006 133
328 45 436 529 678 880 13008 428 37
513 27 825 66 947 71 14015 26 88 200
682 727 15191 283 351 83 429 75 505
650 77 744 809 1619 25 82 99 245 303
31 448 56 808 17209 429 603 759 870 18
18103 84 350 61 420 549 89 724 922
190098 228 50 72 378 81 480 542 736
20244 66 302 452 818 957 82 88 —
21015 56 66 360 65 768 803 20013 60
123 36 86 238 457 575 686 898 23030 4
34 55 327 328 424 46 77 503 64 643
53 399 24309 61 481 505 30 88 632 704
98 848 25135 88 416 510 606 08 53 703
82 830 76 26022 32 42 118 55 307 28 53
568 85 604 16 46 724 93 820 905 84 21
27008 421 579 729 35 810 53 71 96
924 427 28212 30 69 410 88 561 631
729 33 80 686 29190 246 58 52 371 49
566 90 702 26 833
30052 67 216 563 90 93 687 703 09
22 83 85 88 820 82 937 31389 419 98
543 94 840 945 32224 46 304 427 60
632 908 11 51 998 33274 333 68 86 88
427 56 633 336 34102 312 636 53 745
49 948 3512 23 379 526 36020 252 97
604 844 994 37009 11 166 233 300 489
42 539 682 846 38135 47 258 359 421
46 517 21 99 601 30 781 88 812 910 41
39050 51 70 106 73 9221193 342 415 39
570 61 748 65 84 932 65
40048 92 152 82 86 264 78 305 638
798 849 913 41079 100 232 60 343 413
650 55 729 846 928 31060 96 42109 89
238 45 304 38 860 80 43052 130 23 80
712 46 960 44000 16 20 167 273 485 583
607 730 852 925 84 45021 80 125 211
913 48 342 75 696 914 40 45 46078 238
367 426 38 916 729 92 47080722351
858 48011 14 162 93 322 33 413 632 96
796 914 49150 83 299 333 78 599 635
83 776 899 945 80
5020 28 57 85 94 857 63 945 88 2130
50 728 28 56 85 94 857 63 945 47 88
52024 71 203 35 75 257 361 532 601
714 51 58 87 854 936 50880 327 430 63
538 779 823 56 54111 261 70 90 344 92
616 68 774 61 262 70 484 765 88 722
816 994 56003 179 81 313 38 60 429
558 611 13 751 901 13 57034 107 265
275 444 93 95 536 57 59 641 68 727
30 88 843 921 97 58091 145 83 674
707 961 59045 56 339 68 443 517 23
63 691 690 74 835 57 925 26
60112 41 352 55 667 740 57 942 61014
65 83 191 450 62 542 90 736 948 62001
47 205 25 55 533 70 816 73 68151 361
701 72 905 64088 199 299 341 42 591
614 50 939 428 72 65011 94 320 405
549 61 95 721 863 79 908 17 66139 70
208 21 316 408 94 456 652 72 87034
63 143 200 873 413 33 504727 827 46
62 66 68058 444 453 823 934 69030
55 95 718 29 32 65
70042 51 89 200 14 321 43 38 403
76501 10 631 719 812 55 63 916 22 71
71050 58 85 290 93 390 99 522 29 32
42 691 93 713 64 817 72024 55 102
21 51 71 320 678 994 73033 127 276
362 569 689 84 730 52 324 946 59 93 —
74046 57 278 93 524 630 721 40 899
75021 138 216 319 26 432 83 536 624
37 879 814 36 949 76072 212 28 331 461
513 16 704 805 916 85 77142 283 39
446 48 87 521 79 96 626 43 526 756 78
78101 11 241 78 304 413 502 2 855 657
825 94 919 79901 16 240 46 91 235
518 83 806121 72 78 727 74 857 52 67
80112 202 48 439 583 622 718 96
801 22 924 81119 243 40 54 64 92
929 80 90 849 808 78 978 82191 257
771 812 22 88092 204 303 313 541 68
72 827 43 68 76 938 43 52 90 84191 62
120 201 85 440 53 85 578 610 71 850
85064 75 345 80 371 504 22 18621 76
969 86135 207 38 68 77 41 83 228 41
822 88 77 22 190 206 53 64 472 85 572
835 913 58 78 88262 318 422 602 724
819 29 99 89081 410 625 79 23 72 982
90045 92 182 249 623 416 557 68 613 35 710
91006 101 26 412 85 86 515 33 600 14 79 81 861
90 920 63 93152 268 78 339 472 95 609 738 51 80
873 88 921 56 93245 81 304 470 622 60 77 857
928 39 94106 31 34 272 94 302 66 75 465 72 84
675 88 748 63 872 95183 413 560 94 778 933 34
96624 60 234 47 55 351 410 99 550 78 81 775 979
97016 454 49 1036 2 85 284 504 605 67 92 880 51
970 76 98007 59 127 316 42 454 705 534 785 992
99129 88 915 572 613 59 66 978 86
100073 117 207 17 23 33 377 78 462 616 938
71 87 101009 177 328 89 91 408 650 53 812 941
102047 75 924 348 409 531 783 897 915 20
103053 186 202 41 87 305 88 424 507 66 625 74
759 988 104145 344 574 669 90 844 90 105011 15
48 174 754 809 95 951 106028 63 614 82 86 428
69 574 604 723 865 68 976 79 107024 102 39 48
292 370 468 577 701 948 108024 136 246 306 77
444 53 505 52 678 719 832 53 109027 30 240 56
386 694 896
110185 217 83 346 74 99 487 521 59 623 3
713 800 111326 529 669 76 834 69 112021 79 156
211 24 282 415 524 727 44 801 994 113146 277
421 42 858993 114000 09 84 162 81 211 435 48
518 606 26 772 79 838 115226 351 440 554 613 75
710 831 47 962 116094 224 84 452 92 559 92 93
686 911 53 117047 129 324 407 70 77 93 518 22
725 849 72 118037 78 123 239 57 63 77 583 767
78 835 901 74 87 119005 70 305 408 85 569 62
40 985 938
120004 18 160 80 206 395 498 543 56 651
731 876 121097 105 232 58 66 768 895 929 61
122002 108 242 53 54 369 81 406 543 701 842 97
918 75 123023 166 232 442 52 61 81 503 606 78
832 98 937 124098 223 379 44 502 811 71 80
125049 134 81 217 544 92 97 689 782 958 12607
114 6 3230 302 21 31 448 525 639 719 846 5
127276 475 633 85 899 930 84 128058 164 243
438 85 96 653 77 93 711 13 84 804 986 95 12945
660 930 38.
130082 86 98 938 511 635 84 85 734 84
93 990 131050 251 327 407 50 591 658 705 8
820 132001 267 469 525 35 56 58 611 73 94
133063 105 28 315 485 525 27 80 659 75 730 9
98 134109 6 64 285 390 798 972 135135 54 20
302 400 71 75 501 62 95 941 65 136024 40 439 73
955 137181 230 308 440 98 614 16 25 35 99 76
815 954 79 138175 297 431 645 736 804 33 91
139229 85 519 74 661 86 756 867.
140197 221 24 78 304 428 617 38 906 14105
258 316 406 38 828 29 41 74 922 33 142007 85 6
95 97 268 82 577 615 897 143089 144 400 01 1
778 844 46 906 52 83 144087 113 445 61 520 68
145121 85 203 08 111 81 354 430 79 537 95 74
89 913 22 146040 85 127 60 239 93 418 564 68
874 919 24 29 147072 248 791 938 148126 242 51
696 712 37 149316 422 98 730 53 973
155087 132 490 505 6 5658 72 979 15100
49 148 71 98 229 382 531 59 691 781 148 71 9
229 382 531 59 691 781 883 152039 109 72 82 24
327 432 76 553 74 654 62 153084 107 293 503 2
36 671 98 756 978 154082 215 420 40 358 62
714 96 873 98 939 155048 57 151 235 52 459 71
912 156330 50 737 82 619 22 73 78 718 40 8
908 26 99 157216 28 232 41 422 598 691 729 44
800 962 72 15800 25 38 43 235 39 88 99 451 6
551 70 783 838 49 66 942 159031 85 185 272 39
17 71 435 52 97 648 76 735 65
160088 98 299 360 80 401 14 55 528 624 9
161049 252 93 330 400 800 24 79 80 611 727 9
881 97 162052 157 284 355 92 442 89 92 546 69
742 69 98 891 929 163018 25 130 5 215 380 446 7
506 477 600 842 164042 245 89 598 735 51 82
80 165016 122 340 60 417 625 713 47 166062
339 432 55 79 88 665 167152 8 276 80 480 60
44 918 20 54 168048 132 252 76 84 339 55 518 4
722 859 169095 143 79 223 35 48 68 82 397 47
625 27 59 744 504 845 960
170125 79 322 92 417 535 81 92 98 715 7
94 846 171083 142 264 363 80 3 408 14 512 73
864 902 172006 101 70 220 40 2522 642 54 17309
193 320 30 9 6422 52 580 654 787 17407 352 62
33 747 834 904 175029 121 207 19 11 81 907 48
540 671 953 88 176016 107 402 43 523 478 92
177008 21 26 167 97 229 389 511 73 714 55 24 99
178120 210 307 45 886 900 16 179174 235 5
20 7 544 85 673 904
180045 135 48 209 307 68 433 42 612 18 3
41 903 49 75 181043 67 108 261 342 453 88 62
132108 76 89 234 62 81 322 456 59 717 51 8
911 15 183047 271 87 302 50 66 451 945 18414
56 211 481 82 733 66 970

…nonizacja patrona murzynów w Stanach Zjednoczonych.

…śród murzynów amerykańskich …a się ostatnio silna propaganda …zpoczęciem procesu kanonizacyj… błog. Marcina de Porres, patrona …ynów i mulatów amerykańskich. …gólnie gorąco sprawą tą zajął się … generalny postulator zakonu do…anów, o. Lenzetti.

…log. Marcin de Porres urodził się …mie w Peru w roku 1569 z ojca …hcica kastylskiego Don Juana de …es i pochodzącej z Panamy wyzwolonej murzynki Anny Velasquez. Poświęciwszy się zrazu zawodowi lekarskiemu Marcin de Porres wstąpił w 31 roku życia

do zakonu kaznodziejskiego,

gdzie szeroko zasłynął jako sługa najuboższych wśród ubogich, doradca ich, opiekun i pocieszyciel. Zmarł w opinji świętości w r. 1639. Liczne cuda, które powtarzały się przy jego grobie, spowodowały, że Papież Grzegorz XVI ogłosił w roku 1836 jego beatyfikację.

—oOo—

…LATO ZE ŚNIEGIEM.

Najzimniejszy rok.

Rok 1816 znany był tak w Europie, jak i w Ameryce jako najzimniejszy, jaki kiedykolwiek ludzie zapamiętali. Chociaż styczeń tego roku był tak ciepły, że nie trzeba było palić w piecach. Nie mniej ciepły był miesiąc luty i marzec. Kwiecień rozpoczął się, jak na prawdziwy miesiąc wiosenny przystało. Pogoda była

wprost cudna.

W miarę jednak jak dni stawały się dłuższe, robiło się coraz... zimniej. Około pierwszego maja zawitała prawdziwa zima, śniegiem i lodem pokrywając pola. Ostry mróz zwarzył rozwijającą się zieleń, oraz pączki drzew. Ludzie po polach siali zboże, kilkakrotnie powtarzając tę samą czynność, gdyż ziarna spowodu zimna

nie kiełkowały.

Wkońcu zaniechali tego zupełnie, jako daremnego trudu. Noszono zimowe ubrania i obuwie, oraz rękawice.

W połowie czerwca spadły znów obfite śniegi. W dniu 17 czerwca temperatura spadła gwałtownie poniżej zera. Ludzie nie wiedzieli, co sądzić o tem niezwykłem w tej porze zjawisku.

Pewien farmer w stanie Vermont wypuścił swoją trzodę owiec na pastwisko. W kilka godzin później poszedł zobaczyć, jak się trzoda

sprawuje w polu.

Na odchodnem powiedział żartem do żony, żeby, jak najprędzej dała znać sąsiadom, gdy go długo nie będzie widać bo to połowa czerwca, więc łatwo zginąć w śniegu. Biedaczysko ani przeczuwał, jak prędko sprawdzić się mogą jego żartobliwe słowa. Niedługo po odejściu zerwała się straszna zawieja śnieżna. Lotny śnieg tak dał, że świata bożego nie było widać. Pod wieczór, gdy zadymka śnieżna spotęgowała się jeszcze a mąż nie wracał, żona jego, tknięta przeczuciem,

zaalarmowała sąsiadów.

Zarządzono energiczne poszukiwania za ginionego, lecz dopiero na trzeci dzień znaleziono go ledwie żywego, z nogami odmrożonemi, niemal całkiem przysypanego śniegiem. Owce prawie wszystkie wyginęły od zimna.

Minął mroźny czerwiec, zawitał lipiec lecz coś się widocznie przewróciło do góry nogami w przyrodzie, gdyż w skwarne zazwyczaj dni lipcowe, ludzie trzęśli się od zimna. Najzimniejszy jednak był sierpień, w którym wszystka zieleń

wymarzła doszczętnie.

Ówczesne gazety angielskie pisały, że rok 1816 będzie pamiętny przez całe pokolenie, jako rok, w którym nie było lata. Ludzi od głodowej śmierci ratowała jedynie obfitość ryb w wodzie i zwierzyny w lasach.

—oOo—

STAROŻYTNE BROWARY.

PIWO – NAPÓJ KRÓLÓW

odgrywało doniosłą rolę w życiu Babilończyków.

Na 700 lat przed narodzeniem Chrystusa w Babilonji już było piwo znane i używane jako ważny artykuł spożywczy. Na 500 lat przed Chr. zjawiają się pierwsze przemysłowe zakłady browarowe w Babilonji, a w nich pierwsi zawodowi piwowarzy.

W starobabilońskich pismach —4.000 lat przed Chrystusem ukazują się recepty na różne gatunki piwa, zawierające materjały i surowce według jakości i ilości.

Jęczmień i mochnatka (płoskur) — do pszenicy podobna i łuską pokryte gatunki zbóż— przeważnie służy do przyrządzenia piwa.

Pierwsze miejsce zajmowało piwo królewskie, nazywane „Bi-lugal" lub „Bis sag". Piwo to było koloru jasnego i tylko z jęczmienia warzone. Przeznaczone ono było tylko

dla stołu królewskiego,

dla najwyższych urzędników państwowych i dla dowódcy gwardji

Dla kapłanów przeznaczone piwo pod nazwą „Bi-kilkil" miało kolor cokolwiek ciemniejszy.

Jeszcze ciemniejsze piwo nazwane „Bi-as-Kalam-ma", piwo ludowe, warzone z mochnatki (płoskurnicy) otrzymywali robotnicy kanałowi.

Przy fabrykacji piwa używano chleba piwnego sporządzony i pieczony z surowego jęczmienia lub mochnatki lub też ze słodu tego zboża.

Piwo z prosa było

przeznaczone dla chorych.

Najstarsza pismienna pamiątka kulturalna ludzkości z około 7000 lat przed Chr. tak zwany: „Monument bleu w Louvre" zawiera ofiary ze zwierząt i piwa dla bogini „Min-Harra" i opisuje jak odłuszczyć mochnatkę (płoskurnicy) dla celów piwowarskich.

Przyrządzenie kwasu jeszcze po dziś dzień w podobny sposób ma miejsce w Rosji

W życiu gospodarczem Babilonji piwo odgrywało doniosłą rolę. Urzędnicy, żołnierze i robotnicy otrzymywali dziennie najmniej 1 litr piwa, jako deputat

Liczne mniejsze i większe browary były rozsypane po całym kraju. Wysokie kary nakładano na piwowara, którego piwo nie miało przepisanego jasnego koloru. Podejrzewano go, że używał słodu i jęczmienia zbyt ciemnego zabarwienia lub, że przez jego nieuwagę piwo przy fermentacji i składowaniu psuło się.

Piwo pito

z dzbanów glinianych!

przez rurki, sięgające do dna dzbanka. Czyniono to dlatego, gdyż w piwie często pozostawały małe pływające cząstki słodzin, a używano wtenczas celem odosobnienia tych słodzin przeplatanki z witek, które temu zupełnie zapobiec nie mogły. Na pianę to znaczy na kulturalny kwas węglowy (węglik) w piwie, Babilończycy nie zważali. Dopiero Egipcjanie, którzy nauczyli się od babilończyków warzenia piwa, używali szczelnie zamkniętych dzbanków zapasowych aby naturalny kwas węglowy, w niem pozostał i w ten sposób

utworzyła się piana.

Zadziwiającą jest spostrzegawczość Babilończyków, którzy przecież o zjawiskach biologicznych, dziś przez uczonych stwierdzonych, i sprawdzonych nic nie wiedzieli, że dobre i z wielką troską sporządzone piwo, zawierające duży procent alkoholu, tylko mogło powstać przez zupełne zamienienie się cukru, znajdującego się w bochenkach słodowych i jęczmiennych. Wiedzieli też że jasny kolor piwa to dowód jego zdrowia to znaczy, że takie piwo jest wolne od wszelkich szkodliwych bakteryj.

Przypuszczamy, że dawniejsze najlepsze jasne piwo królewskie było ciemniejsze od dzisiejszych piw jasnych. Wiedza i technika dzisiejsza, używanie jasnego cienko-łupinkowego jęczmienia na słód, daje dzisiejszemu piwowarowi możliwość warzenia piwa zupełnie jasnego to znaczy piwa wysoko odfermentowanego o wysokiej zawartości alkoholu i dobrej pienistości a przedewszystkiem bardzo trwałego.

Zawartość alkoholu w piwie dziś jest prawie we wszystkich krajach ustaw. przepisana. Przy piwach pełnych, procent ten nie może przekraczać 4 i pół proc. alkoholu lub 13 proc. ekstraktu (brzeczki podstawowej).

A więc już i Babilończycy o tem wiedzieli, że jasny kolor piwa to dowód jego dobroci. I tak też jest oczywiście! Dlaczego? Powody są różne.

Mimo, że piwowarzy używają tak najjaśniejszego słodu, to się zdarzyć może, że przy fermentacji, która trwa do trzech miesięcy, przez różne bakterje, tworzące się czasami spowodu infekcji, — piwo otrzymuje wygląd

martwy, mleczny i mętny.

Piwo o wyglądzie czerwonawym otrzymuje ten wygląd przez użycie starego chmielu i słodu, wytwarzanego na suszarniach starego systemu.

By więc otrzymać piwo jasne i kryształowe, nowoczesny piwowar stara się używać możliwie tylko jęczmienia o wysokich zaletach (a więc jasny i cienkołupinkowy) i najprzedniejszego świeżego chmielu.

Wszystkie te poczynania są jednak daremne, jeżeli w drożdżach piwnych znajdują się bakterje i inne szkodniki Takie piwo otrzymuje wygląd ciemniejszy i mętny. Aby temu zaradzić sprowadzają browary ze specjalnych instytutów czystej kultury drożdże, wolne od wszelkich bakteryj.

Działalność tych drożdży jest intensywna. Wytwarzanie alkoholu się powiększa, jasny kolor nie ciemnieje, piwo otrzymuje kryształowy połysk, przyjemny smak i nadaje trunkowi swój typ i charakter.

Ze słów powyższych każdy piwosz i znawca dobrego piwa nauczy się lepiej rozróżniać piwa, co do ich jakości.

W porcie sztokholmskim.



Okręty wojenne w gali z okazji ślubu księżniczki Ingridy. Pancerniki „Gustaw V" i Sverige„.

Roman Rom-Furmański. 26

U sarkofagu Vasco da Gamy

Pustki w najmodniejszem kąpielisku.

Szybka jazda w otwartem aucie jest najlepszem lekarstwem na rozpalone głowy. Pęd powietrza po pewnym czasie zlikwidował działanie winka colareskiego i pozwolił nam „jaknajprzytomniej"" zachwycać się

pięknym krajobrazem Portugalji.

Co chwila na drodze spotykamy wieśniaków w pończochach na głowie (rodzaj czapki) z nieodłącznemi osiołkami, objuczonemi świeżem warzywem. Choć rwiemy „z kopyta" nie pozostawiamy za sobą ani odrobiny kurzu, bowiem znakomita szosa asfaltowa jest co pewien czas zwilżana

pyłochłonnym olejem.

Wpadamy do Estoril, najsłynniejszego kąpieliska morskiego Portugalczyków. W oknach wszystkich will widnieją kartki informujące o wolnych mieszkaniach. Ceny stosunkowo niedrogie. Mimo pełni sezonu ruch w kurorcie estorilskim minimalny. Przepiękne aleje palmowe utrzymane z niezwykłą starannością świecą

przeraźliwą pustką.

Gdzieniegdzie tylko widać spacerujące pary. Wspaniałym hotelom również brak gości, a portjerzy i boye nudę zabijają grą w karty. W kasynie gry nie lepiej. Grających w ruletę można policzyć dosłownie na palcach. Wszędzie widoczne ślady kryzysu.

Wchodzimy na plażę. Prócz piasku i koszyków nikogo.

Martwota tego pięknego wybrzeża aż razi. Okropna pustka wypłasza nas szybko z tego pięknego zakątka. Wracamy do Lizbony, po drodze jednak zatrzymujemy się w Beleem, gdzie z zapartym tchem zwiedzamy monumentalną katedrę w której spoczywają szczątki

bohatera narodowego

Portugalji i wielkiego odkrywcy nieznanych lądów Vasco da Gamy i głośnego poety Cervantesa. Dwa kamienne sarkofagi ustawione obok siebie u stopni bocznego ołtarza są czczone jak relikwie. Tuż obok katedry znajduje się muzeum pamiątek po tych wielkich ludziach. Po spenetrowaniu Beleemu pozostała nam jeszcze Lizbona, którą zaczynamy zwiedzać od... kawiarni. Nie zaszkodzi nigdy szklanka herbaty po trudach podróży. Lokal pierwszorzędny, ściany wyłożone olbrzymiemi lustrami, u sufitu cenne żyrandole. Sala natłoczona publicznością wśród której, rzecz szczególna nie widać ani jednej kobiety. Wyłącznie sami panowie... Ciemnoskórzy rozgestykulowani Portugalczycy... Dodają, odejmują, mnożą jak na czarnej giełdzie. Na ulicach Lizbony również

mało kobiet.

Pięćsetletnie jarzmo Maurów pozostawiło swe ślady do dnia dzisiejszego. Wolność osobista Portugalek jest bardziej ograniczona, bardziej może niż w nowoczesnej Turcji. Kobiety jeśli wychodzą na ulicę, to przeważnie w towarzystwie mężów lub braci. Szanująca się i dbająca o dobrą opinję Portugalka rzadko kiedy odwiedza lokale rozrywkowe Są one wyłącznie domeną ich mężów, którzy naogół nie gardzą przygodami. Portugalki wolą przesiadywać w domu i psuć sobie oczy ręcznemi robótkami. Dlatego w kabaretach i dancingach oryginalnych Portugalek ani na lekarstwo. W większem towarzystwie wpadamy do restauracji „Arcadia" na kolację. Wszystko złe i przesiąknięte oliwą i octem. Trzeba mieć mocny żołądek, aby to strawić. Za to winko „Borgellos" znakomite i bardzo tanie.

Przy stole uderza nas obcesowość małych boyów, którzy ciągle kręcą się, wiercą koło nas, proponując nam kupno pocztówek, marek itp. Cierpliwość ludzka

ma swoje granice.

W pewnej chwili ofuknąłem natrętnego chłopaka, który mi prawie nosem jeździł po talerzu. Odszedł mocno obrażony i widocznie musiał się poskarżyć przed swymi rówieśnikami, bowiem dali nam wreszcie spokój. Chwała Bogu...

Ponieważ na sali panował dość senny nastrój płacimy rachunek i uciekamy wprost do drugiego lokalu nocnego noszącego sławną nazwę „Maxims". O luksusowym wnętrzu tego wspaniałego dancingu pisałem już w zeszłym roku. Olbrzymi hol, złocone salony i ładna przytulna sala z bajeczną iluminacją spływającą z sufitu. Parkiet do tańca wyłożony jest szkłem od spodu specjalnie oświetlanem. Ceny na trunki mocno wyśrubowane, co jednak nie przestrasza „kościuszkowców", którzy tego wieczoru pozajmowali wszystkie stoliki.

Bawimy się do godziny 11 i pół, gdyż o północy punktualny „Kościuszko" wyrusza do Amsterdamu. Już o godzinie 11-ej sala zaczyna się wyludniać, a o 12-ej podobno lokal zamknięto

spowodu... braku gości.

I znów jesteśmy na szerokim Atlantyku. Jedynym ewenementem szarego dnia było przyjęcie urządzone dla dziennikarzy przez kapitana Borkowskiego. Prócz niego rolę amfitrjona spełniał pierwszy oficer na statku kapitan Deyczakowski. W przemiłym nastroju przy suto zastawionym stole spędziliśmy kilka godzin. Pod koniec bankietu kapitan Borkowski wzniósł

toast na cześć prasy,

a czarę z której pił szampana rzucił przez okienko do morza.

—Aby nikt więcej z niej nie pił — oświadczył poważnie.

Piękny gest kapitanie...

24-go kwietnia budzimy się już w Zatoce Biskajskiej, która tym razem zgotowała nam

miłą niespodziankę.

Szykowaliśmy się do solidnej kołysanki, panie już od Lizbony z drżeniem myślały o burzliwej zazwyczaj zatoce, tymczasem.. Biskaja równa jak stół i spokojna jak sadzawka. Odetchnęliśmy z ulgą. Dowcipny speaker wykorzystał sytuację i podczas lunchu oświadczył gościom iż jest to wyłączna zasługa kapitana Borkowskiego, który u Biskaji specjalnie wyprosił

tę równowagę i spokój.

Bardzo to ładnie z jego strony...

Wskutek długotrwałej podróży na statku rozpanoszył się ponownie brydż. Wszystkie stoliki pozajmowane od rana do wieczora. Jakiś szczęściarz wygrał zgórą 2 tysiące złotych.

We wszystkich barach coraz częściej spotyka się zagazowanych. Zadowoleni barmani wciąż uzupełniają

zapasy trunków

i nie mogą nadążyć w obsługiwaniu amatorów polskiej wódki, francuskiego koniaku i portugalskiej madery. Co pewien czas sterty przekąsek topnieją jak lód na słońcu.

W powietrzu pachnie.... Amsterdam i holenderskie pola kwiatowe. W związku z tem w biurze wymiany pieniędzy

coraz większy tłok.

Za jednego florena płacimy 3 złote 60 groszy. Horrendum! Drogi pieniądz... Niema to jak poczciwe portugalskie eskudosy.

d. c. n.

PODSŁUCHANE

DOBRA RASA.

— Powinszuj mi, żona urodziła wczoraj czworaczki.

— Spodziewałem się tego, to jest w jej rodzinie tradycja.

— Co to ma wspólnego z jej rodziną?

— Ona przecież jest córką hurtownika.

ZAWOD.

— Z czego ty żyjesz człeku, jeżeli od tak dawna nie pracujesz?

— Z kwiatów, które mi z balkonu spadły na głowę.

BLIZNI.

— Pani Kretkowa utraciła już swego trzeciego męża. Czy to nie smutne?

— Oczywiście... dla czwartego.

—o—

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.